

ty  
god  
nik

# GŁOS

## NOWEJ HUTY

Nr 8 (1504) 28 II 1986 r. Cena 10 zł

### Po dwóch ważnych kampaniach

Skończyła się pierwsza tura zebrań partyjnych poświęconych dyskusji nad projektem Programu Partii, dobiega również końca cykl rozmów indywidualnych. Jak te wydarzenia niosą za sobą skutki polityczne? Jakie wnioski wyłazią z nich hutnicza organizacja partyjna. O podzieleniu się z Czytelnikami „GNH” refleksjami na ten temat poprosiliśmy sekretarza KP PZPR, WACŁAWA MORAWSKIEGO.

— **PIERWSZY** — istotny dla mnie, wniosek porządkujący — dyskutując tak ważki dokument nie należy się spieszyć. Projekt jest przecież pierwszym tego typu opracowaniem partii, mającym charakter programujący działania narodu i państwa w dalekiej przyszłości, wybiegającym już w wiek

następny. Stąd też może zauważalna ostrożność autorów projektu, którzy chcieli osiągnąć szeroką perspektywę. W dyskusji więc mówi się teraz o sprawach ogólnych, o wizji. Natomiast o szczegółach — jestem przekonany — będziemy szeroko rozmawiali, gdy

**CIĄG DALSZY NA STR. 3**



Na licznych zebraniach, spotkaniach i naradach padają pytania o sprawy mieszkaniowe hutników. Temat to nie nowy od lat, ale ostatnio wobec rozpoczętej siłami Kombinatu (przy życzliwym wsparciu kompetentnych władz) — „Batalii o 5300” wznęśli emocje oczekujących w gigantycznych kolejkach. Dziś już wiadomo, że mieszkania dla hutników będą. Rodzi się kolejne pytanie: za ile? Choć pisaliśmy o cenach, kredytach i ich umarzaniu itp., przed kilkoma miesiącami, wobec wzrastającego zainteresowania tym tematem poprosiliśmy o odpowiedzi na kilka związanych z nim pytań dyrektora kombinatu ds. pracowniczych STEFANA NIZIOŁKA.

### Hutnicze mieszkania

— Zaczniemy od „A”: Jak wiadomo owe 5300 mieszkań to zarówno te wykupione od spółdzielczości, jak i budowane własnym sumptem. Proszę przypomnieć strukturę tej puli.

— „Batalia o 5300” nie obejmuje wykupu mieszkań ze spółdzielczości.

Jest to program zakładowy obejmujący budownictwo mieszkaniowe Kombinatu w okresie lat 1983—1992. Niezależnie od tego w latach 1984—1986 zamierzamy wykupić od spółdzielczości 1300 mieszkań. Dotąd otrzymaliśmy z WZSM w

**CIĄG DALSZY NA STR. 3**

### Podatek wyrównawczy...

## Nie ma podstaw do niepokoju!

Pracownicy kombinatu nie kryją niepokoju, gdy mowa o tegorocznym podatku wyrównawczym. Czy warto zarabiać? — oto podstawowe pytanie. Czy warto trudzić się w wolne harmonogramowo dni oraz niedziele i święta? Czy podatek nie pochłonie zbyt dużej części zarobku?

Wypełniając powstałą lukę informacyjną

**CIĄG DALSZY NA STR. 4**



### Pojedynek z zimą

Tegoroczna zima postępuje jak dotąd fair. Przestrzega reguł kalendarzowego czasu, co oznacza, że po prostu zima jest... w zimie. Mroźna, śnieżysta, biały puszysty śnieg można nawet od czasu do czasu oglądać także za bramami kombinatu. W pojedynku ze służbami komunalnymi zima również respektuje humanitarne zasady, po frontalnym ataku przychodzą dni cieplejsze.

Gdy na dworze odwilż, wkrocza służba zdrowia z arsenałem skromnie wyposażonym w leki. Rozpoczyna się

**CIĄG DALSZY NA STR. 8**

15 lutego zakończono rozmowy indywidualne w 390-osobowej organizacji partyjnej HUTNICZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA REMONTOWEGO, ZAKŁAD NR 2. Pozostało jeszcze kilka sporadycznych przypadków, gdzie trzeba dotrzeć do emerytów i rencistów.

### ROZMOWY INDYWIDUALNE W HPR

## Sprawy wielkie i małe

Poruszane sprawy i problemy należy zgrupować w trzech kręgach tematycznych. W dziedzinie gospodarczej mówiono oczywiście o reformie, zauważając, że przebiega ona zbyt wolno. Fundusz Aktywizacji Zawodowej jest kulą u nogi polityki ekonomicznej zakładów pracy. Za każdą złotówkę wypłaconą pracownikowi

**CIĄG DALSZY NA STR. 3**

### Z OKAZJI „DNIA KOBIET” — ATRAKCYJNY KIERMASZ

(B) Jak się dowiadujemy, jedną z niewątpliwych atrakcji poprzedzających w kombinacie „Dzień Kobiet” będzie kiermasz poszukiwanych towarów. Urządzony zostanie staraniem Dyrekcji kombinatu i Zarządu NSZZ Pracowników HIL, a oferować nam będzie swoje towary Doin Handlowy GS „Samopomoc Chłopska” z Kocmyrzowa.

Co będzie na kiermaszu? Artykuły dziewiarskie, bielelna pościelowa, obuwie skórzane („Podhale”) i tekstylne, artykuły gospodarstwa domowego, zabawki, szkło kolorowe i kosmetyki.

Swą ofertę towarową przedstawia handlowcy z Kocmyrzowa w dniach od 4 DO 7 MARCA w sali teatralnej KM HIL w godzinach od 10 do 17.

Przypominamy — sprzedaż wyłącznie dla pracowników huty.

### W 40. ROCZNICĘ POWSTANIA ORMÓ

## Uroczysta akademія

40 lat temu powołano Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej. Wcześniej powstawały samorządnie oddziały ORMÓ, pomagając milicji, SB i żołnierzom Wojska Polskiego w utrwalaniu władzy ludowej na ziemiach polskich. Wielu przyplaciło życiem walkę z bandami. Pierwsze lata powojennej rzeczywistości nie oszczędzały nikogo. Obecnie zmienił się charakter służby dla społeczeństwa. Członkowie ORMÓ pomagają straży przemysłowej i pożarnej w ochronie mienia społecznego, majątku państwowego. W terenie współpracują z samorządami mieszkańców, wspomagają organizacje społeczne i instytucje w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa. Uczestniczą w realizacji inicja-

**CIĄG DALSZY NA STR. 5**



Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

W ostatnim okresie przeszło na emeryturę lub rentę inwalidzką wielu pracowników KM HIL. W nawiasach podajemy staż pracy w Hucie im. Lenina.

**W ZAKŁADZIE STALOWNICZYM:** Wojciech Bauer, murarz pieców przemysłowych (17); Zdzisława Dorynek, gospodarz obiektów socjalnych (14); Stanisław Luraniec, operator urządzeń przemysłowych (21); Waclaw Koćma, starszy rozdz. prod. (29); Kazimierz Erazmus, murarz wlew. płyt (29); Franciszek Ptazkiewicz, elektryk (29); Feliks Baradziej,

## Dziękujemy za pracę

ślusarz (24); January Walczyk, zastępca kierownika Wydziału (22); Edward Wanat, ślusarz urządzeń ruchu (30); Jan Pyda, suwnicowy (21); Julian Grabowski, ślusarz remontowy (17); Bronisław Wojkowski, rozlewacz stali (25); Edward Rasiński, starszy wsadowy (21); Kazimierz Czaplą, murarz pieców i urządzeń przemysłowych (25); Tomasz Marciniak, ślusarz remontowy (30).

**Z DZIAŁU ORGANIZACJI** odszedł na zasłużony odpoczynek Tadeusz Kafel, samodzielny inspektor (22).

**Z ZAKŁADU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH:** Cecylia Wajdzik, operator przesuw. ciąg. (17).

**W ZAKŁADZIE MECHANICZNO-ODLEWNICZYM:** Tadeusz Kaczor, specjalista technolog (32); Eugeniusz Batluk, elektryk (31); Michalina B., rozdzielnia robót (25); Czesława Ptak, samodzielny referent administracyjny (32); Jadwiga Wyrwał,

CIĄG DALSZY NA STR. 2

♦ (v) PRZYJĘCIA, ZWOLNIENIA. Do 25 lutego zwolniono z kombinatu 235 pracowników. Przyjęto w tym czasie 331 osób.

♦ WYPADKI. 24 lutego o godz. 9.20 na Walcowni Zgniatacz pracownik „Budostalu-7” został przejechany przez suwnicę. Opari nogę o szynę jezdnią suwnicy i... usnął. Zmiażdżone palce nogi trzeba było amputować. Wychodząca z Zakładu Rur Zgrzewanych 54-letnia pracownica, została potrącona przez nadjeżdżający samochód. Skończyło się na szczęście na 7-dniowym zwolnieniu.

♦ ZAGROŻENIE POŻAROWE. Trzy wozy strażackie interweniowały w nocy z 25 na 26 bm. w Zakładzie Koksochemicznym na Wydziale K-3. Podgrzewający palnikami acetylenowym przewody hydrauliczne nie zachowały należytej ostrożności i spowodowali zapalenie się kolumny destylacyjnej smoly. Po kilkunastu minutach pożar ugaszono przy użyciu trzech prądów piany, ale ta lekkomyślność mogła być powodem o wiele większych strat.

♦ KARY ZA POSTOJE. 19 lutego średni czas postoju wagonów wyniósł 26,7 godz. Huta zapłaciła karę umowną 4930 200 zł. 20 bm. — 31,5 godz. — kara 7 401 780 zł. 21 bm. — 32,9 godz., kara — 8 262 000 zł. 22 bm. — 37,3 godz., kara — 8 691 840 zł. 23 bm. — 30,1 godz., kara — 7 122 600 zł. 24 bm. — 31,1 godz., kara — 7 410 420 zł. 25 bm. — 27,0 godz., kara — 5 160 780 zł. Przyczyną tak długich postojów jest konieczność kilkakrotnego rozmrażania ładunków.

♦ REMONTY. Od 24 do 25 lutego remontowano wielki piec nr 5. Rozpoczęto także remonty pieca „tandem”, pieca martenowskiego nr 10 i — 20 lutego — kotła nr 1 na Siłowni. Ten ostatni remont potrwa 4 miesiące.

♦ AWARIE. W ostatnim tygodniu nie zanotowano żadnej poważnej awarii w kombinacie.

♦ POD PLANEM. Do 25 lutego kilka wydziałów nie wykonało planu: Aglomerownia I, Stalownia Konwertorowa, Ocynkownia i Ocynkownia w produkcji gotowej, Walcownia „Slabing”, Zgniatacz, Drobnych Profili i Gorąca Blach.

♦ PLAN WYKONAŁ: Zakład Materiałów Ogniotrwałych, Zakład Koksochemiczny, Aglomerownia II, Walcownia Gorąca Taśm, Walcownia Zimna.

♦ „TECHIMA” sygnalizuje przekazanie do eksploatacji po remoncie kapitalnym baterii nr 7 — 27 lutego. Nagabywani w tej sprawie kierownicy Zakładu Koksochemicznego wykazują nadal idącą powściągliwość.

Wiadomości związkowe

Zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza NSZZ Prac. KM HiL w zakładach i samodzielnich wydziałach. Jedną z ostatnich konferencji odbyła się w Zakładzie Usług Socjalnych. Przewodniczącym zarządu zakładowego został tam Janusz Lemański, Społecznym Inspektorem Pracy — Jan Pabiańczyk. (vk)

Koleżance  
MARIH ROMANYSZYN  
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI składają:  
Kierownictwo EM  
oraz Koleżanki i Koledzy

Inż. ANTONIEMU PRUSAKOWI  
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI składają:  
Kolektyw Wydziałowy  
oraz Koleżanki i Koledzy  
z ZH9H7

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 lutego bm. zmarł były pracownik Dyrekcji Handlowej

JULIAN DURDA  
Długoletni zasłużony Kierownik Zespołu w Działach Zbytu i Eksportu Huty im. Lenina odznaczony Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, oraz odznaką Zasłużony dla KM HiL.  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się na cmentarzu w Grębawie 28 lutego br. o godz. 9.30.  
Wyrazy serdecznego współczucia  
Żonie i Rodzinie składa  
Dyrekcja i Koledzy z DX

Przeciw nadmiernej podwyżce cen

Zarząd NSZZ Pracowników „Polaru” we Wrocławiu, przedsiębiorstwa produkującego chłodziarki, zamrażarki i pralki zaprotestował wraz z organizacją partyjną Zakładu przeciw kolejnym podwyżkom cen swoich wyrobów. Protest swój złożyli „polarowcy” w dyrekcji przedsiębiorstwa, otrzymując równocześnie pełne poparcie w OPZZ. Postawę władz związkowych i partyjnych wrocławskiego przedsiębiorstwa poparli również w ubiegły poniedziałek Zarząd NSZZ Pracowników KM HiL.

Przypomnijmy kolejność wydarzeń. Po opublikowaniu przez „Rzeczpospolitą” 16 stycznia obowiązujących w roku bieżącym instrumentów ekonomicznych oraz po otrzymaniu informacji o zmianach cen dostarczanych „Polarowi” części i podzespołów od 130 kooperantów (spowodowaną zmianą cen urzędowych na surowce), kierownictwo przedsiębiorstwa przygotowało propozycję podwyższenia cen na pralki, lodówki i zamrażarki (chłodziarek od 10 do 15 proc., zamrażarek 23 do 30 oraz pralek o 10). Mimo sprzeciwu organizacji związkowej i partyjnej podwyżki wprowadzono w życie 10 lutego br.

Czym motywują swój protest władze związkowe „Polaru”? — Ponieważ 2 i 9 grudnia 1985 — teleksują do OPZZ — ceny naszych wyrobów wzrosły o 13 proc. uznaliśmy, że są już wystarczająco drogie, stanowiąc dla wielu rodzin nie realny do zrealizowania zakup, o którym mogą tylko marzyć. Okazuje się niestety, że zgodnie z regułami gry ekonomicznej opublikowanymi w „Rzeczpospolitej” 16 stycznia br., w związku z podwyższeniem cen urzędowych na podstawowe surowce i materiały, oraz biorąc pod uwagę liczbę i wysokość podatków obowiązujących przedsiębiorstwa, są one w następstwie zmuszone do podnoszenia cen na wyprodukowane wyroby. Nie możemy jako związki zawodowe, których zadaniem jest obrona pracowników i ich rodzin, pozwolić na ciągły spadek stopy życiowej. Jesteśmy fabryką, która

uzyskała zdolności produkcyjne w latach przedkryzysowych, przynosząc państwu znaczne dochody. Zdajemy sobie sprawę z faktu, iż przedsiębiorstwo nasze jest jednym z tych, które muszą wypracowywać dochód narodowy. Nie możemy jednak równocześnie zrozumieć, dlaczego mamy być fabryką ściągającą z klasy robotniczej brakujące państwu pieniądze. (...) Nie można stawiać fabryki w sytuacji „bankruta”, jeśli nie skorzysta z możliwości podniesienia cen (...) My ze swojej strony będziemy szukać możliwości obniżki kosztów poprzez oszczędną gospodarkę paliwami energią i materiałami. (...)

Tyle obszernych fragmentów noty wrocławskich związkowców do OPZZ. Na zakończenie jeszcze kilka sformułowań z depeszy NSZZ Pracowników KM HiL do wrocławian, uzasadniających swoje dla nich poparcie.

— (...) Działalność Centrum w zakresie nieuzasadnionego podwyższania cen jest przejawem powrotu do centralizmu, zaprzeczeniem zasad reformy gospodarczej, kompletnym nie liczeniem się z organami przedsiębiorstwa i organizacjami polityczno-społecznymi. (...) Wspierając Wasze działania, w imieniu organizacji związkowej KM HiL życzymy sukcesów i pomyślnego zakończenia sprawy w imię dobra ludzi pracy.

Ciekawe, jak zakończy się ta sprawa. Jak wspominałem na wstępie, jest to przypadek bez precedensu. Trudno uwierzyć, by wrocławscy związkowcy, działając w interesie ogółu nabywców swych wyrobów w kraju, nie byli świadomi, iż działają pośrednio na niekorzystny zysku swojego przedsiębiorstwa (choć nieuzasadnionego), ale jednak bazy, od wielkości której zależą pośrednio ich płace.

Jak sądzę, w poinformowaniu opinii społecznej, czym ukoronowany został ten nietypowy protest, wyprzedzi nas prasa codzienna. Na razie jednak sami ze zniecierpliwieniem czekamy na wynik dialogu przedsiębiorstwo — centrum. (bar.)

Z FABRYCZNEJ KONFERENCJI LIGI KOBIEŃ POLSKICH

AMBITNE ZADANIA

Zgodnie z zapowiedzią podaną w naszej gazecie z ubiegłego piątku o fabrycznej Konferencji Ligi Kobiet Polskich w KM HiL dziś na naszych łamach nieco szerzej o tych ważnych obradach, mających na celu poprawę statusu kobiet-pracownic kombinatu, warunków pracy i płacy, a w szczególności ochrony zdrowia.

Delegatki ze szczególną troską mówiły o wydłużających się kolejkach w przychodniach kobiecych, nadal jeszcze nie została załatwiona sprawa okresowych badań ginekologicznych — brak obsady w pracowniach cytologicznych powoduje wielotygodniowe oczekiwania na wyniki badań. Są prowadzone starania o zwiększenie obsady w Przychodni Zakładów Lecznicy przy HiL, szkoła się już kandydaci o czym pisaliśmy wcześniej, ale na pełniejszą poprawę trzeba jeszcze poczekać, a na już — dla poprawy zdrowia kobiet — jest zarezerwowane 200 miejsc rocznie w Domu Wczasowym „Hutnik” w Zakopanem, bezpłatna zdrowotna gimnastyka i pływanie w KS „Hutnik”.

Do dotychczasowych osiągnięć LKP w HiL zalicza się sukcesywne prowadzenie kursów kroju i szycia, dziewiar-

stwa, haftu, tkactwa artystycznego, racjonalnego żywienia i przyrządzania posiłków. Kola prowadzi sprzedaż wydawnictw Gospodarstwa Domowego.

Delegatki szeroko dyskutowały o sprawach produkcyjnych, o jak najkorzystniejszym gospodarowaniu funduszami socjalnymi, o sprawach zatrudnienia, o poprawie organizacji pracy w magazynach HiL (ma to wpływ na pracę w komórkach socjalnych zakładów i wydziałów), o poprawie transportu wewnątrz kombinatu.

W planie działalności nowo wybranego Zarządu Fabrycznego LKP w HiL postawiono sobie ambitny cel (mówiła o tym przewodnicząca) zwiększenia liczby członkiń LKP, nawiązania ściślejszej współpracy ze Związkami Zawodowymi zwłaszcza z Komisją Kobiecą przy NSZZ w HiL — tym bardziej że program działalności jest zbieżny.

Bardzo ważnym i trudnym zadaniem, jakie podejmuje LKP, jest praca nad wychowaniem i przebudową moralnej świadomości naszego społeczeństwa, ochronienie młodzieży przed szkodliwymi się nałogami, walka z alkoholizmem i narkomanią.

Na wszystkie poruszone problemy bardzo wyczerpujących odpowiedzi udzielił zastępca dyrektora ds. pracowniczych KM HiL Stefan Niziołek. Szeroko omówił działalność kombinatu na rzecz rodzin pracowniczych, podkreślił włączenie przedniczących kół LKP w skład zakładowych i wydziałowych Komisji Konsultacyjnych, ponadto zapewnił prezydium, że dyrekcja KM HiL będzie nadal udzielać szerokiej pomocy w działalności (kg)

Dziękujemy za pracę

CIĄG DALSZY ZE STR. 1  
specjalista technolog (34); Jan Paluch, ślusarz spawacz (16); Tadeusz Durek, monter (31); Józef Nalichowski, tekarz (20); Stefan Marcinkowski, monter maszyn i urządzeń (22); Stanisław Gajewski, traser (23); Tadeusz Krzystanek, ślusarz konstrukcji stalowych (17); Zenon Masłowski, spawacz elektryk (21); Ryszard Nowak, specjal. technol. (32); Julian Zak, palacz-suszarn. (20); Stanisław Korona, ślusarz urządzeń ruchu (32); Jan Fielek, rozdzielnicy wsadu (32); Czesława Syrda, samodzielny technolog (32); Józef Wieczorek, ślusarz remontowy (31); Rozalia Fitryk, rozdzielnicy wsadu — kontystka (24); Mieczal Lega, spawacz (27); Irena Jędrzych, gospodarz obiektów socjalno-bytowych (21); Jan Stępień, ślusarz utrzymania ruchu (19); Edward Mazur, kierownik zespołu (31); Eugeniusz Owsianka, kierownik Oddziału Kuźnia (27); Eugeniusz Kruk, hartownik (22); Kazimierz Krzywda, piecowy wyżarzacz (32).

Z ZAKŁADU BADAWCZO-DOŚWIADCZALNEGO: Anna Piątkowska, лаборant (30); Aniela Swidnicka, лаборant (31).

W ZAKŁADZIE WALCOWNICZYM: Henryk Bieroń, szlifierz walców (15); Aniela Kuszał, robotnik gospodarczy (16); Eugeniusz Stec, brygadzysta (21); Alfred Waryan, operator urządzeń c. walc. blach (25); Marian Naporowski, spawacz elektryk (16); Szezeban Brzeziński, piecowy nagrzewniczy wsadu (17); Stanisław Kozera, operator (17); Maria Marchewczyk, wydawca napojów (32); Zdzisław Oparski, ślusarz (22); Henryk Przychoźden, ślusarz (27); Andrzej Waszkiewicz, operator urządzeń komputerowych (26).

35 lat Obrony Cywilnej

W ubiegły poniedziałek z okazji 35-lecia powołania Obrony Cywilnej odbyło się w Urzędzie Dzielnicowym spotkanie kierownictwa Urzędu i Dzielnicowego Inspektora OC z dyrektorami i inspektorami spraw obronnych zakładów pracy.

Podsumowania wyników działalności w zakresie obrony cywilnej dokonał zastępca DIOC płk rez. S. Pasławski. W spotkaniu, które prowadził szef Obrony Cywilnej Dzielnicy Nowa Huta Zdzisław Zareba, uczestniczyli także I sekretarz KD PZPR J. Bąbaś, przewodniczący DRN E. Cisowski i zastępca szefa WIOC płk R. Galiński. Podczas uroczystości Kombinatowi Metalurgicznemu HiL wręczono na ręce dyrektora produkcji Janusza Razowskiego puchar za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie w zakresie propagandy wizualnej OC.

Następnego dnia doszło do spotkania kadry dowódczej jednostek OC z kierownictwem gospodarczo-politycznym kombinatu. Srebrnym medalem „ZA ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU” odznaczeni zostali dyrektor handlowy Bolesław Szkutnik i Edward Herod, brązowym — Bogusław Kwiecień i Zbigniew Sadowski. Brązowa odznaka „Za zasługi dla obrony cywilnej” otrzymali: Henryk Gwiżdowski, Edward Herod, Stanisław Kamiński, Władysław Kulis, Mieczysław Łączny, Ryszard Luczyński i Tadeusz Staniec. Ponadto zostały wręczone dyplomy uznania sygnowane przez Szefa WIOC za całokształt osiągnięć w dziedzinie obrony cywilnej, upowszechniania społecznych i humanitarnych idei oraz kształtowanie zbiorowej troski o bezpieczeństwo kraju, a także dyplomy dyrektora naczelnego HiL.

Kilku osobom przyznano również medale pamiątkowe 35-lecia OC, które wręczył szef Wojewódzkiego Inspektoratu płk dypl. Stanisław Balawender.

SPROSTOWANIE

W ostatnim numerze „Głosu”, w „Wiadomościach Związkowych” znalazły się dwie przykre pomyłki. Przewodniczącym zarządu zakładowego NSZZ w pionie dyrektora technicznego został Marian Nowak, a nie jak napisaliśmy — Maria. Społecznym Inspektorem Pracy w Zakładzie Automatyki wybrano Lucjana Stanka, a nie Lucynę. „Wiadomości związkowe” redagowała oczywiście kobieta.

W informacji o zebraniu Ligi Kobiet

znalazł się również błąd w nazwisku: uczestniczącym w spotkaniu przewodnicicielem ZF NSZZ Prac. KM HiL był oczywiście Janusz Lemański, a nie Leśniak.

W artykule zatytułowanym „Stary” zarząd ustępuje napisaliśmy, że „nowy zarząd będzie się składał z 15 osób”. Byłoby to niezgodne z ordynacją wyborczą, oczywiście powinno być „z 11 osób”.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie przepraszamy.

Redakcja

przyjdzie czas na dyskusję — nie też zjazdowych.

Sporo też ostrożności było w tej pierwszej fazie dyskusji. W pierwszej — gdyż już niedługo rozpoczyna się druga faza, w której będzie się dyskutowało nad drugą częścią projektu. Padały podczas dyskusji i takie stwierdzenia, że my, jako szerokie rzesze członkowskie winniśmy się w przyspieszonym tempie uczyć rozważać nad przyszłością, by z tych rozważań Centrum mogło czerpać wnioski, ale i wiedzę

**POWTARZANO** często, że każdy program, który przedkłada się pod dyskusję szeroko-

uwagi, spostrzeżenia i propozycje, które padły podczas tych rozmów, mogą wpłynąć — na pewno wpłyną — na styl działań partyjnych. Bo otwarcie zgłaszano, że w niektórych komórkach partyjnych zapominano o ludziach, o ich codziennych problemach, ujawniano też rutynowość działań i ich akcyjny charakter. Wyciągniemy z tego wnioski.

Szeroka była gama problemów, które poruszano — od małych, pozornie błażych problemów codzienności, po głębokie przemyslenia dotyczące reformy gospodarczej, spraw społecznych, aż po różne aspekty polityki międzynarodowej.

## PO DWÓCH WAŻNYCH KAMPANIACH

kich rzesz członków partii, powinien być pisany językiem prostym, zrozumiałym dla robotnika, bo inaczej umykają uwadze często bardzo ważne treści. Trzeba stwierdzić, iż zaproponowana formuła projektu programu nie jest zbyt czytelna, m. in. ze względu na brak konkretności.

Jestem przekonany, że wizję zawartą w projekcie będziemy jeszcze długo „rozgrzyzali”, że będziemy ją dyskutowali — coraz głębiej — podczas Zjazdu i długo po Zjeździe.

**ZAMYKAMY** bardzo ważną dla partii stronę — rozmowy indywidualne. Muszę przyznać, że nie spodziewałem się po nich aż tak bogatego plonu do przemyśleń dla nas wszystkich, i dla Centrum. Dominowała tendencja szczerości, otwartości i zdrowej robotniczej krytyki. Jednego już jestem pewien —

wej. Członkowie naszej organizacji partyjnej naprawdę rozważają nad tym, co dzieje się w kombinacie, w mieście, w całej Polsce.

**CHCĘ** wyraźnie powiedzieć o jednej swojej refleksji. Jednego z robotników w czasie rozmowy spytałem o aktywność podczas zebrań. Okazało się, że sam siebie zalicza do biernych, ale jednocześnie przyznał, że tragiczna sytuacja rodzinna pochłania jego energię i myśli. Nie chcę się wgłębiać w szczegóły. Wiem jednak, że nad postawą tego człowieka trzeba schylić głowę.

**NA ZAKOŃCZENIE** chciałbym jeszcze raz dobitnie podkreślić, iż te rozmowy nie miały absolutnie charakteru rozliczeniowego, weryfikacyjnego. Były natomiast — moim zdaniem — szczególnie udaną formą sondażu opinii szeregowych członków partii.

Zapisał (4)

# Sprawy wielkie i małe

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

przedsiębiorstwo odprowadza na FAZ nawet pięć złotych. Stąd też każda złotówka jest przenicowana na wylot, akurat nie w tym ogniwie ekonomicznym, gdzie trzeba. Szukajmy pilnie pieniędzy w oszczędności materiałów, surowców i energii, w dobrym zarządzaniu i właściwej organizacji pracy.

Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe należy do czołówek zakładów poszukujących ludzi do pracy. „Dziury” lata się poprzez dodatkowe zatrudnienie stałej załogi. Tymczasem podatkiem wyrównawczym zabiera się ludziom dodatkowe zarobki, niejednokrotnie usilnie wyproszone na wolne soboty i niedziele. Człowiek musi odczuć finansowo, że opłaca mu się trud kosztem wolnego czasu, przeznaczanego dla rodziny i dzieci, na wypoczynek.

Wiele emocji w partyjnym dialogu wywołało zaopatrzenie pracowników w węgiel. Nikt nie wierzy rzecznikowi prasowemu rządu, ministrowi Urbanowi, że węgiel jest. Ludzie z asygnatami biegali do składów bezskutecznie. Nie mogli wykupić węgla w Brzesku, Klimontowie, Krakowie-Plaszowie. Spora część HPR-owców to ludzie dojeżdżający ze wsi. Węgiel dla nich jest kwestią pierwszoplanową.

Jako pozytywny przykład współgospodarzenia zakładem i widzenia spraw dalej niż koniec własnego nosa członkowie partii z HPR odnotowali zdecydowany protest organizacji związkowej w zakładach „Polar” przeciwko nieuzasadnionym podwyżkom cen na produkowany sprzęt gospodarstwa domowego.

Oczywiście, dość często mówiono o mieszkańcach. HPR pilnie szuka terenu pod bu-

dowę, by wspomóc, dać szansę młodym ludziom, niech budują wspólnie. Solą w oku członków partii są sytuacje, kiedy drogą różnych manewrów ludzie posiadają dwa lub trzy mieszkania spółdzielcze, własnościowe. Co innego, gdy ktoś własnym trudem buduje dom, chce poprawić sobie standard życiowy. Ludzie przecież różnie urządzają własne życie, jedni uwielbiają wojaże zagraniczne, inni przesiadują w lokalach, jeszcze inni mają bogatych i dobrych wujków. W każdym razie nie idzie o ograniczanie inicjatywy, jeśli sprawa jest uczciwa.

Krytyce poddano dowozy ludzi do pracy. W Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym (w zakładzie krakowskim) przewozi się ośmiuset pracowników z okolic Skąły, Czernichowa. Na zlecenie zakładu robi to PKS. Jest to, zdaniem członków partii, bardzo niesolidny przewoźnik. Wnioskowano nawet, by PKS ponosił konsekwencje finansowe za spóźnienia i nieobecności ludzi w pracy nie z własnej winy.

W grupie zagadnień partyjnych zarejestrowano też szereg spostrzeżeń i propozycji. Zwrócono uwagę, że rzadko przedstawia się poglądy i opinie szeregowych członków partii — w „Gazecie Krakowskiej”. Częściej są to wypowiedzi, stanowiska towarzyszy wysokich szczebli partyjnych — Komitetu Krakowskiego PZPR, członków KC. Negatywnie oceniono też (w Wydziale Remontów Budowlanych) wybór przewodniczącego OPZZ do Rady Państwa.

Z aprobatą mówiono o wyjazdach zakładowych zespołów interwencyjnych do ludzi, w teren. Udało się przy tej okazji załatwić wiele spraw o ręki. Za pożyteczny i przyda-

tny uznano dostarczony przez Komitet Fabryczny PZPR materiał dydaktyczno-propagandowy na szkolenia partyjne.

Natomiast projekt programu PZPR przyjęto jako dość trudny. Z zadowoleniem węc oczekuje się na tekst, szczegółowo omawiający „program”, którym będą tezy. Pod adresem X Zjazdu PZPR adresuje się zarazem wniosek, by członkowie partii mogli być wybierani do partyjnych władz tyłekroć, ilekroć organizacja partyjna obdarzy ich zaufaniem.

Kolejny krąg zainteresowania — sprawy socjalne. Powtarzały się opinie, by został utrzymany 5-dniowy tydzień pracy. W hutnictwie postulowano, by pracownik po dwudziestu latach pracy mógł korzystać z sanatorium w ramach uprawnień druku L-4. Przy kwestiach ochrony zdrowia zastanawiano się, dlaczego nie rozważane zostaną w końcu sprawy placowe dla najbardziej deficytowych stanowisk pracy w służbie zdrowia. Ciągłe utyskiwanie li tylko na brak salowych, pielęgniarek, lekarzy niektórych specjalności nie sprawia, by było lepiej.

Mówi się powszechnie, że za drogą są wczasowe pracownice, kolonie i obozy dla dzieci. Nie każdy może sobie pozwolić na rodzinny wyjazd na wczas.

Tak więc jak w kalejdoskopie podczas dwunastodniowego dialogu, bo tyle trwały w przedsiębiorstwie indywidualne rozmowy partyjne, przewinęły się prawie wszystkie ważne sprawy życia codziennego. Dużo i pozornie małe; te o zasięgu ogólnokrajowym i z własnego podwórka. Były szczerze, nie wyglądały więc ich „ostrza” i sekretarz KZ — Marian WŁOCH w rozmowie z dziennikarzem. (R)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Krakowie 700 mieszkań następujących typów: M-2 — 25 proc., M-3 — 34, M-4 — 38, M-5 — 0,5 i M-6 — 1,5 procenta. Natomiast typy mieszkań zbudowanych w ramach zakładowego budownictwa KM HiL określone zostaną na podstawie wstępnych list, które komisje mieszkaniowe zakładów i wydziałów opracują do końca marca br., zgodnie z ustaleniami Głównej Komisji Mieszkaniowej Kombinatu. A zatem typy mieszkań „Batalii o 5300” określone zostaną na zamówienie pracowników.

Najbardziej interesujące są informacje o własnościowych mieszkaniach hutniczych. Proszę o przypomnienie zasad ich przydziału. Kto ma szansę?

Począwszy od roku ubiegłego kombinat przydziela swoim pracownikom mieszkania spółdzielcze na zasadach własnościowego prawa do lokalu. Pracownik, jeżeli odpowiada wymogom statutu określonej spółdzielni mieszkaniowej, przyjmowany jest w poczet jej członków. Kombinat zapewnia swoim pracownikom, którzy uzyskują decyzję Głównej Komisji Mieszkaniowej o przydzieleniu im mieszkania, skierowanie do wskazanej spółdzielni mieszkaniowej, gdzie jednocześnie przekazuje niezbędne środki finansowe w wymiarze równym wartości mieszkania pomniejszone o wkład budowlany, tj. 70 procent wartości mieszkania.

Wróćmy do kryteriów przydziału...

Przydział mieszkań spółdzielczych, własnościowych w kombinacie odbywa się w oparciu o następujące podstawowe kryteria: staż pracy i przydatność zawodowa pracownika. Następnie jego kwalifikacje zawodowe, uzdolnienia, wydajność, obowiązkowość oraz dyscyplina w wykonywaniu powierzonych zadań. W uzupełnieniu dodam, że staż pracy traktowany jest łącznie we wszystkich komórkach organizacyjnych kombinatu i HPR, z zaliczeniem okresu nauki w Przyzakładowej Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum Kom-

binatu. Istotne są również warunki mieszkaniowe. W związku z tym komisje zakładów, wydziałów i pionów zobowiązane są, przed dokonaniem przydziału, do przeprowadzenia wizji lokalnych warunków mieszkaniowych wnioskodawcy i udokumentowania jej protokołem.

Pomówmy zatem o kosztach... Koszt mieszkań spółdzielczych, własnościowych przydzielanych w ramach wykupu w WZSM w Krakowie jest bardzo zróżnicowany i wynosi od 42 do 52 tys. zł za metr kwadratowy powierzchni użytkowej. Dla przykładu, podaję, że wartość mieszkania M-3 o

pow. 50 metrów zlokalizowanego w os. Wola Duchacka Zachód (blok 10) wynosi 2.360 tys. zł, w tym wkład budowlany 20 procent wartości, czyli 470 tys. zł, natomiast wartość mieszkania M-5 o pow. 73 metrów zlokalizowanego w os. Kurdwanów (blok 25) wynosi 3.100 tys. zł, w tym wkład budowlany 20 procent wartości, czyli 620 tys. zł.

Kombinat stwarza pracownikom możliwość uzyskania pożyczek na uzupełnienie wkładu budowlanego, których wysokość uzależniona jest od wysokości dochodu na członka rodziny. Pożyczka może być udzielona do wysokości 50,75 lub 100 procent sumy wkładu budowlanego, a okres jej spłaty wydłużony został do 10 lat.

Cały ten kompleksowy wysiłek inwestycyjno-budowlany ma, z jednej strony, rozwiązać najpilniejsze potrzeby mieszkaniowe hutników, ale ponadto ustabilizować — przydziałami mieszkań — załogę kombinatu. Jak wygląda to od strony prawnej?

Kombinat zawiera z pracownikiem, któremu przydziela mieszkanie spółdzielcze, własnościowe, stosowną umowę cywilno-prawną określającą wzajemne prawa i obowiązki stron, wynikające z faktu, że mieszkania własnościowe finansowane są ze środków huty. Pracownik zobowiązuje się z chwilą otrzymania mieszkania do jego rzetelnego spłacania, co odbywa się na zasadach prawa spółdzielczego przez 40 lub 50 lat. W przypadku rozwiązania umowy o pracę w jakiegokolwiek formie lub jej wygaśnięcia przed całkowitą spłatą wartości mieszkania, pracownik zobowiązuje się zwrócić kom-

binatowi jednorazowo w ciągu trzech miesięcy kwotę odpowiadającą nie spłaconej wartości mieszkania, i 10 procent odsetek, liczonych od dnia zawarcia umowy. Tym samym umowa wiąże pracownika z kombinatem. Oczywiście osoby odchodzące z kombinatu na rentę lub emeryturę dalej traktowani są jak pracownicy huty.

W Krakowskim inicjatywa podjęcia budownictwa mieszkaniowego przez hutę nie jest wyjątkiem. Podejmuje ten trud wiele przedsiębiorstw. Jak mają się relacje cenowe za mieszkania w innych zakładach w porównaniu do mieszkań hutniczych?

Relacje są takie same, gdyż wartość mieszkania wyznaczana jest wszędzie przez koszty budowlane.

Przyzna pan, że kwota około 2,5 miliona złotych paraliżuje psychologicznie najbardziej nawet spragnionych własnego „M”. Czy nie za mało robi się, by wyjaśniać, ile wyniosą faktyczne koszty ponoszone za własnościowe

we mieszkanie przez hutników, którzy spełnią wszystkie warunki umorzenia kredytu?

Umowa cywilno-prawna, o której już wspominałem, gwarantuje pracownikowi umorzenie zaciągniętego kredytu. W zależności od charakteru wykonywanej pracy, zadłużenie pracownika jest warunkowo i sukcesywnie umarżane. 40 procent pierwotnego zadłużenia dla pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze (jest to kwotowo ujmując 1 milion złotych), 25 procent dla pozostałych pracowników. Warunkami częściowego umorzenia w docelowej wysokości jest jednak nienaganna i nieprzerwana przepracowanie w kombinacie 25 lat oraz terminowa spłata zadłużenia co najmniej przez 5 lat.

Jak pan ocenia postęp w przygotowaniu do rozpoczęcia WIELKIEJ MIESZKANIOWEJ BUDOWY. Choć pan uczestniczy w dzieleniu i liczeniu — budownictwem zajmują się inni — opinię na ten temat ma pan na pewno wyrobioną...

Wśród licznych problemów z tym związanych najtrudniejszy to brak uzbrojonych terenów. Dlatego kombinat podjął sam ten wysiłek. Zaawansowane są prace przy uzbrojeniu os. Międzywice-Zachód, gdzie wybudujemy ok. 2800 mieszkań. Natomiast w najbliższym czasie — odpowiednio wcześniej należy przystąpić do realizacji samego budownictwa. Efekty w zakresie budownictwa mieszkaniowego zależeć będą od efektywnej pracy służb pełnomocnika dyrektora naczelnego ds. budownictwa mieszkaniowego, wykonawców zewnętrznych realizujących budownictwo, ale również w dużym stopniu od samej załogi. Przewidujemy duży udział przyszłych użytkowników mieszkań w procesie realizacji budownictwa, w tym szczególnie w przygotowaniu terenów i pracach wykonawczych.

Dziękuję za rozmowę.

Notował

ANDRZEJ BARSZCZ

**GŁÓWNE LABORATORIUM KM HiL.** Przed pokojem, w którym lada moment rozpocznie swoją pracę kolejny zespół interwencyjny, czeka już kilku interesantów. Dyrektor techniczny Kombinatu Adam KOTUŁA, sekretarz KZ PZPR w pionie DT Zbigniew REGULSKI oraz przewodniczący NSZZ DT Marian NOWAK zaczynają przyjmować pracowników, którzy interweniując w niektórych sprawach, chcą jednocześnie wyzalić się ze swoich problemów i kłopotów.

Pierwszy wchodzi aparatowy z W-26 i już od początku, na tzw. „tapecie”, pojawiają się kwestie finansowe. Pracownik ma za złe, że nie uwzględniono jego 30-letniego stażu pracy przy ustalaniu wysokości zaszerogowania. Obecna jego stawka równa się kwocie, jaką otrzymują świeżo przyjęci do huty młodzi ludzie. Pokazuje również zaświadczenia o posiadaniu uprawnień zawodowych. — Mam cztery zawody, a za jeden nawet nie biorę — dodaje rozżalony. Dyrektor A. KOTUŁA pytając o absencję chorobową przyrzeka, iż sprawa ta zostanie rozpatrzona i interweniujący otrzyma odpowiedź w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Następny problem, znowu z W-26. Elektryk pracujący w systemie czterobrygadowym, mieszkający w Sieprawiu, opowiada o swoich perypetiach związanych z dojazdem do pracy. — Trwa to wszystko prawie półtorej godziny. Tą samą trasą jak ja jeździ jeszcze kilka osób zatrudnionych w kombinacie. Pewnie byłoby ich więcej, gdyby nie odstraszał argument jakim jest komunikacja.

Pracownik wspomina także o sprawach finansowych, które są nierozwiązanym problemem rozwiązywanym właśnie przez takie zespoły. Dopomina się (jak kilka następnych osób) o wyjaśnienie kwestii niedawnych podwyżek, przy których on, robotnik z 21-letnim stażem pracy, został pominięty. Dyrektor A. Kotuła wspomina o potrzebie

ściślejszego powiązania rozkładów jazdy PKS i huty. Ta sprawa zostanie przekazana odpowiedniej jednostce. — Co się tyczy drugiego problemu, to gdyby decydował tylko staż pracy to pan ma oczywiście rację — konkluduje dyrektor — ale jest to tylko jedno z

kryteriów. Najważniejsza jest ocena pracy, jaką proponuje bezpośredni kierownik.

Następni interesanci. Znowu zaszerogowania i podwyżki. Ludzie starsi proszą o godziwe uposażenie na ostatnie lata pracy, które będą przecież decydujące przy obliczaniu emerytury. Pojawia się też kwestia mieszkania. Kontroler z TKJ, 12 lat pracy w HiL, wspomina już podobną wizytę, która nie przybliżyła go niestety do własnego, upragnionego M.

— Jest komisja, która kwalifikując na odpowiednią listę, sprawdza warunki lokalowe osoby zainteresowanej. Niestety, ja mieszkam w hotelu pracowniczym, a żona z dzieckiem w kuzynki. Może dlatego nadal czekam, bo moja sytuacja jest jedynie tymczasowa, a nie beznadziejna.

— Najdalej w roku przyszłym powinien pan otrzymać swoje mieszkanie

— odpowiada dyr. A. KOTUŁA — ale znając prawdę o naszym budownictwie, może być różnie. Plan znamy, ale nie będzie mieszkań, zobaczymy, jak karta je otrzyma.

Sekretarz Z. REGULSKI dopytuje się jeszcze o uaktualnienie wniosku w wydziale i skrzętnie notuje tę sprawę do swojego notosu.

Przed pomieszczeniem, gdzie pracuje zespół, coraz więcej osób, kolejni pracownicy proszą o rozwiązanie różnych kłopotów i o przyspieszenie trybu ich załatwiania.

Pojawia się trzyosobowa delegacja z oczyszczalni gazu W-26. Chodzi o złe warunki pracy, o panujące zapylenie i ciągły hałas.

sądzie cały czas na II zmianę. Zdenarowana, żali się na swoją kierowniczkę, narzeka na zły rozkład podwyżek i brak sprzętu. Dyrektor A. Kotuła uspokajając kobietę obiecuje jej szybko rozpatrzenie tych problemów i pisemną odpowiedź. Pozostało jeszcze dwóch interesantów (ogółem było ich 13), w pierwszym przypadku chodzi o przeszerogowanie, drugi to ciągnąca się od dłuższego czasu kwestia przyznania odznaczenia dla jednego z pracowników, w imieniu którego występuje sekretarz organizacji partyjnej z TKJ.

Po indywidualnych rozmowach z pracownikami, zespół interwencyjny spotkał się z kolektywem TT, który

## Problemy takie jak wszędzie

— Drzewa i trawa tam nie rośnie, a człowiek musi pracować. Stężenie tlenku węgla i cyjanowodoru jest na granicy przewidywanego normy, a my mamy niemal „glodowe” stawki za szkodliwość pracy.

Dyrektor A. KOTUŁA pyta przede wszystkim o to, dlaczego problem ten nie trafił wcześniej do kierownictwa zakładu, wyjaśnia również wątpliwości pracowników dotyczące sprawy wysiłku, która liczona jest według starych zarządzeń. Aby wzrósł ten dodatek, trzeba zmienić podstawę jego obliczania i nie jest to w kompetencji kombinatu. Nawiązując do kwestii złych warunków pracy sekretarz Z. REGULSKI dodaje, że jest to przede wszystkim sprawa związków zawodowych i społecznego inspektora pracy.

Następna osoba, pierwsza kobieta. Sprzątaczką z 35-letnim stażem pracy (w tym 15 lat w HiL), pracująca w za-

przedstawił ogólne problemy Głównego Laboratorium, zajmując się szczególnie obniżką rangi tej jednostki naukowo-badawczej, co jest widoczne także w rozdziale środków finansowych. Dyrektor A. Kotuła stwierdził, że zdaje sobie sprawę, iż struktura ekonomiczna nie jest na miarę aspiracji pracowników, ale przecież nie przez środki i ich rozdział, ale przez aktywizację zawodową i wzrost zaszerogowań dla ludzi najlepszych pozycja ta powinna wzrosnąć. Danie pieniędzy i tzw. egalitaryzacja zarobkowa będzie przedłużeniem panującej sytuacji. W późniejszych rozmowach z poszczególnymi kolektywami zakładowymi poruszono problem odchodzenia ludzi do innych produkcyjnych wydziałów oraz zbyt nieformalnie się zformalizowanych ustaleń, przez które ztraca się podstawową wartość, jaką jest przecież człowiek. (md)

Nie ma takiej instytucji, firmy, zakładu, biura czy najmniejszej samodzielnej komórki jakiegos wydziału, która pod koniec grudnia każdego roku nie robiłaby sprawozdania ze swej całorocznej działalności. Analizy, bilanse i statystyczne wyliczanki trafiają zwykle do rzadko otwieranych szafek, a dla prasy — także dla „Głosu Nowej Huty” — jest to ostatnie, najmniej wzięte źródło informacji. Jest jednak sprawozdanie, dla którego odstępujemy od reguły: „Informacja o sytuacji bezpieczeństwa i higieny pracy w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina w r. 1985”. Przygotowane przez Gabinet Ochrony Pracy będzie wkrótce przedmiotem ana-

chycenie przez środki transportu, ruchome części maszyn i urządzeń czy też działanie skrajnych transporterów.

Kobiety są zdecydowanie bardziej ostrożne od mężczyzn: tylko co 110 zatrudniona w kombinacie ulega wypadkom. Mężczyźni zaś dwa razy częściej — co 51 jest ofiarą wypadku.

Na 571 wypadków, które w 1985 r. wydarzyły się w kombinacie, 5 było śmiertelnych, 209 ciężkich (wymagających zwolnienia lekarskiego powyżej 28 dni), 344 lekkich i 13 drobnych. Wskaźnik wypadkowości był jednym z wyższych w ostatnich latach, choć niższy o 4,7 proc. od wskaźnika z 1984 roku.

## Bez wypadków tylko P-67

lży dyrekcji technicznej kombinatu. Dwa ostatnie rozdziały tego sprawozdania poświęcone są wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym hutników. Przyjrzyjmy się tym liczbom.

Huta jako miejsce pracy to ok. 2 tys. budynków, 350 km torów kolejowych, 150 km dróg itd. Jednak nie stan tych urządzeń, budynków i maszyn był przyczyną większości wypadków! Z przeprowadzonej analizy wynika, że zdecydowanie najczęstszym powodem powstawania zagrożeń dla zdrowia i życia jest — sam człowiek. Człowiek — i organizacja pracy, a czasami jej brak po prostu.

Bezpieczeństwo i higiena pracy najlepiej zachowane są w zakładach walcowniczych. Najgorzej pod tym względem jest w zakładach i obiektach surowcowych. Bez wypadków w ostatnim roku pracowała jedynie załoga P-67. Najwyższe natomiast wskaźniki wypadkowości zanotowano w P-96, ZZ, ZS, ZO, ZT, ZH i ZB. W tym ostatnim zakładzie wydarzyło się aż 60 wypadków, w przedostatnim — 55. Aż trzy spośród 5 śmiertelnych wypadków miały miejsce w ZT i aż pięć spośród 14 inwalidzkich — w ZM. Przyczynami bezpośrednio powodującymi obrażenia fizyczne są najczęściej: upadek osób, przedmiotów, uderzenie lub po-

Wskaźnik zapadalności na choroby zawodowe był również wyższy niż w ubiegłych latach. Aż 103 pracowników uznano w ostatnim roku za dotkniętych którąś z chorób zawodowych. Czterech z nich (spiekacz rudy, obsługujący rozdzielnie gazu, pomocnik murarza i operator urządzeń technicznych) miało po dwie choroby jednocześnie: uszkodzenie słuchu i zapalenie oskrzeli. Są to zresztą najczęstsze z występujących u nas chorób zawodowych. Rzadsze są choroby skóry, zatrucia pokarmowe, zapalenie gardła czy zespół wibracyjny.

Co piąty z ubiegłego roku jest ślusarzem, kilku jest spawaczami, mularzami pieców, a reszta chorób rozłożyła się mniej więcej „sprawiedliwie” po różnych zawodach i wydziałach. Zanotowano przypadki chorób zawodowych u ludzi młodych, przed 30 rokiem życia, ale najczęściej zdarzają się one pracownikom tuż przed emeryturą, a więc ludziom, którzy pracują w hucie po 20—30 lat.

Z tytułu chorób zawodowych przyznano w 1985 roku 15 rent inwalidzkich oraz wypłacono odszkodowania w wysokości 4 575 000 zł.

Jest to jedyne znane nam sprawozdanie, w którym im liczby mniejsze, tym lepiej... (vfk)

## Nie ma podstaw do niepokoju

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

cyjna, pragniemy uspokoić tych, których rzecz dotyczy. W bieżącym roku nie będzie gorzej niż wcześniej, a wręcz przeciwnie. Nowe przepisy, jak wyjaśnił główny księgowy Marian Ratna, są dla pracowników korzystniejsze.

Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z 19 grudnia 1985, roczny dochód do kwoty 480.000 zł wolny jest od podatku wyrównawczego. Oznacza to, że opodatkowaniu podlegają dopiero dochody przekraczające 40 tysięcy zł miesięcznie. Z podstawy podatku wyrównawczego w dalszym ciągu wyłączone są wynagrodzenia ze stosunku pracy otrzymywane przez emerytów i rencistów (do wysokości nie powodującej zawieszenia prawa do emerytury i renty).

Do podstawy podatku wyrównawczego nadal nie wchodzi zasiłki i dodatki rodzinne oraz wychowawcze, nagrody

jubileuszowe, odpłaty emerytalne, wynagrodzenia za projekty wynalazcze i za udzielanie pomocy technicznej niezbędnej do ich realizacji, wynagrodzenia i dodatki za pracę w godzinach nadliczbowych oraz dodatki funkcyjne (w przypadku gdy pracownikom otrzymującym te dodatki nie przysługują wynagrodzenia za godziny nadliczbowe). Zasada odnosi się więc m. in. do pracy w niedziele i święta oraz dodatkowe dni wolne od pracy.

Jak w roku ubiegłym, pracownikom mającym na utrzymaniu najbliższą rodzinną przysługują ulgi w podatku wyrównawczym: na żonę (męża) — 30 tys. zł, na każde dziecko, na każdego z rodziców czy niezdolnego do pracy a pozostającego na utrzymaniu pracownika rodzinstwa — po 15 tys. zł.

Obowiązuje zamieszczona poniżej tabela wysokości podatku wyrównawczego:

Dochód podlegający opodatkowaniu rocznie w zł	Podatek wynosi
480.000— 504.000	5% od kwoty ponad 480.000 zł
504.000— 528.000	1.200 zł + 8% od kwoty ponad 504.000 zł
528.000— 552.000	3.120 zł + 11% od kwoty ponad 528.000 zł
552.000— 588.000	5.760 zł + 14% od kwoty ponad 552.000 zł
588.000— 624.000	10.800 zł + 18% od kwoty ponad 588.000 zł
624.000— 672.000	17.280 zł + 22% od kwoty ponad 624.000 zł
672.000— 720.000	27.840 zł + 26% od kwoty ponad 672.000 zł
720.000— 792.000	40.320 zł + 30% od kwoty ponad 720.000 zł
792.000— 864.000	61.920 zł + 35% od kwoty ponad 792.000 zł
864.000— 960.000	87.120 zł + 40% od kwoty ponad 864.000 zł
960.000— 1.056.000	125.520 zł + 45% od kwoty ponad 960.000 zł
1.056.000— 1.152.000	168.720 zł + 50% od kwoty ponad 1.056.000 zł
1.152.000— 1.272.000	216.720 zł + 55% od kwoty ponad 1.152.000 zł
1.272.000— 1.392.000	282.720 zł + 60% od kwoty ponad 1.272.000 zł
1.392.000— 1.512.000	354.720 zł + 65% od kwoty ponad 1.392.000 zł
1.512.000— 1.632.000	432.720 zł + 70% od kwoty ponad 1.512.000 zł
1.632.000 i więcej	516.720 zł + 75% od kwoty ponad 1.632.000 zł

Dla złagodzenia uciążliwości podatku wyrównawczego przepisy przewidują pobieranie w ciągu roku zaliczek na ten podatek. (ron)

### KOMBINAT METALURGICZNY HiL poszukuje

dla pracowników i ich rodzin pokoi od osób prywatnych na terenie miasta Krakowa

Bardzo korzystne warunki. Jeżeli macie możliwości i chcecie uzyskać dodatkowy dochód — nie zwlekajcie z decyzją — i zgłóście się

W BIURZE WYNAJMU KWATER

Oddziału Hoteli Pracowniczych Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina w Krakowie-Nowej Hucie, os. Młodości 2, tel. 44-35-77 44-38-31, 44-95-00, w. 40-69, 28-34

które udzieli szczegółowych informacji o warunkach wynajmu.

### WSPOMNIENIA Z ZIMOWISK

Podczas tegorocznych ferii nowohucki Elektromontaż zorganizował zimowiska dla 158 dzieci pracowników własnych, szczecińskiego PTTK, rzeszowskiego Elektromontażu, katowickiego PUS-u. Przyjęto też trojkę dzieci z Domu Dziecka w os. Szkolnym. Opiekunami byli nauczyciele z podopiecznego Technikum Elektrycznego. Dzieci wycpały w ośrodkach czasowych i pensjonatach, przeważ-

nie w pokojach 2-osobowych. Najwięcej bo setka przebywała w Muszynie. Tutaj atrakcją były wycieczki do pobliskich, atrakcyjnych miejscowości, kulig, dyskoteka. W Zwardoniu wypożywało 30 dzieci, w Tyliczu dwudziestka ze szkół średnich. Kilka miejsc wykupiono dodatkowo w szkole, w Jurkowie. Dzięki przedsiębiorczości kierowniczki Działu Socjalnego Wiesławy Danielewskiej wszystkie zgłoszone dzieci pracowników skorzystały ze zorganizowanych zimowisk.



Fot. K. KAROLCZYK

CIĄG DALSZY ZE STR. 1  
tyw społecznych na rzecz osiedla, dzielnicy.

W naszej dzielnicy działa dzisiaj 400 członków ORMO, zorganizowanych w 38 jednostkach zakładowych, 15 jednostkach terenowych i 9 specjalistycznych.

nych. We wtorek, w Szkole Muzycznej z okazji 40. rocznicy powstania organizacji odbyła się uroczysta akademii, w której uczestniczyli przedstawiciele władz dzielnicy, młodzieży, Szkoły Pożarnictwa, kombinatu HiL. Udział wzięli również zastępca szefa Wojewo-

## UROCZYSTA AKADEMIA

dzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ptk Władysław Nowak. Nadszedł także list z gratulacjami i pozdrowieniami od ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszcza.

Wyróżniający się w działalności społecznej członkowie ORMO uhonorowani zostali odznaczeniami państwowymi, lokalnymi, resortowymi.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Józef Niewiara i Jan Wójciszewski. Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej otrzymał Henryk Paweł. Wręczono 39 medali 40-lecia Polski Ludowej; 6 złotych, 8 srebrnych odznak „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”; 7 srebrnych, 4 brązowe odznaki „Za zasługi w ochronie porządku publicznego”; 6 złotych, 11 srebrnych, 18 brązowych odznak „W służbie narodu”; 29 odznak specjalnych ORMO; 4 złote, 10 srebrnych odznak „Zasłużony dla Kombinatu HiL”.

Imprezę uświetnił na zakończenie występ artystyczny młodzieży Budowlanej. (R)

## TYDZIEŃ W DZIELNICY

● (md) **PROBLEMATY TELEFONIZACJI** Nowej Huty zajęła się Komisja Gospodarki Komunalnej i Lokalowej DRN podczas narady, która odbyła się w ubiegłą środę.

● (R) **MŁODZIEŻ III LICEUM** Ogólnokształcącego im. Kochanowskiego podejmowała swych rówieśników z Francji. Teraz nowohucy licealiści myślą o rewizycie w przyszłości.

● (R) **KOMISJA HISTORYCZNA** Ruchu Młodzieżowego, mająca swoją siedzibę w Szkole Podstawowej nr 80, os. Na Skarpie, zorganizowała uroczyste spotkanie z okazji 40. rocznicy ORMO.

● (v) **„GORZKA LEKCJA** czy przepustka do historii” to temat spotkania Kazimierza Kąkole, autora książki o Powstaniu Warszawskim z czytelnikami i członkami Klubu Kombatanta. Odbyło się ono 27 lutego w Klubie Kombatanta przy Ośrodku Kultury KM HiL.

● (m) **WYJĄTKOWYMI FORMALISTKAMI** są ekspedientki sklepu zielarskiego w os. Zgody. Nawet od 70-letniego staruszka żądają legitymacji uprawniającej do zakupu poza kolejnością. Chcemy wierzyć, że nie robią wyjątku dla ludzi młodszych, którym akurat nie chce się stanąć w kolejce...

● (m) **NA SZKLANKĘ HERBATY** za 29 zł (!) zapraszają właściciele baru „Kajtek” przy pl. Centralnym (koło przystanku linii 15 i 20). Bar jest III kategorii, ceny kategorii lux, ale ponoć agent nie może kupić taniej herbaty ekspresowej. Może ktoś przyjdzie mu z pomocą?

● (G) **ZAPISY NA KURS KROJU I SZYCIA** przyjmuje sekretariat UR ZSMP HiL os. Młodości 1, tel. 44-40-97 lub 44-38-90. Zajęcia będą się odbywać dwa razy w tygodniu w godz. popołudniowych.

● (G) **NA KURS FOTOGRAFII** czarno-białej dla fotoamatorów zapisy przyjmuje codziennie w godz. od 8 do 16 sekretariat UR ZSMP HiL. Zajęcia będą się odbywać raz w tygodniu w godzinach popołudniowych.

### „ORBIS” PROPONUJE

**SZWAJCARIA:** 4-dniowa wycieczka na trasie Warszawa — Genewa — Lozanna — Gruyeres — Montreaux — Lozanna — Genewa — Warszawa. Termin: 17.04 — 20.04, 1986 r. Cena: 98 dolarów plus 37 300 zł.

**BERLIN ZACHODNI:** 4, 5, 6-dniowe wycieczki w kwietniu i maju. Przejazd pociągami z Warszawy. Cena: od 80 dolarów do 83 dolarów plus od 6600 zł do 7700 zł.

**JUGOSŁAWIA:** 5-dniowe wycieczki do Zagrzebia, Baeki Topoli i Nowego Sadu od kwietnia do czerwca i od października do listopada. Zakwaterowanie w hotelu. Cena: od 44 do 48 dolarów, plus 6000 zł.

**BUDAPESZT:** wyjazdy indywidualne w kwietniu. Noclegi w kwaterek prywatnych, kolacje w restauracjach. Cena: 7600 zł w pokoju 2-osobowym, 7300 zł w pokoju 3-osobowym.

### OGŁOSZENIA

Poszukuje mieszkania 3-pokojowego w Nowej Hucie. Telefon: 44-67-44.

JAN BAZYLÓW zamieszkały w Krakowie os. Piastów 27/8 zgubił prawo jazdy kat. BC i dowód rejestr. na samochód wydane przez Wydział Komunikacji w Nowej Hucie.

**UNIwersytet Robotniczy ZSMP** Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina, os. Młodości 1, 31-908 Kraków, tel. 44-38-90, ogłasza, że w drodze nieograniczonego przetargu sprzeda samochód marki fiat 125p, nr rej. KRB 422c, silnik nr 268120, podwozie 882086, stopień zużycia — 78 procent, cena wywoławcza 82.000 zł.

Przetarg odbędzie się 6 marca 1986 r. o godz. 10 w UR ZSMP KM HiL, os. Młodości 1.

Samochód można oglądać 6 marca br. w godz. od 8 do 10 przed budynkiem UR ZSMP KM HiL, os. Młodości 1. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie UR ZSMP HiL.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

## 68 lat Armii Radzieckiej

Z okazji 68. rocznicy powstania Sił Zbrojnych ZSRR Klub „Trojka” zorganizował spotkanie, w którym oprócz członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wzięli udział przedstawiciele administracyjno-politycznych władz dzielnicy. Ponadto w uroczystości uczestniczyli reprezentanci zakładowych i szkolnych kół TPRP, członkowie ZBoWiD oraz młodzież.

Obchody tej znaczącej dla ZSRR i krajów socjalistycznych rocznicy szczególnie w Polsce mają bardzo uroczysty charakter. Wiąże się to ze wspólnymi tradycjami frontowymi, jakie połączyły Armię Czerwoną i polskie wojsko podczas II wojny światowej. W trakcie spotkania przypomniano o najważniejszych faktach z długiej historii Armii Radzieckiej. (mar)

### PO TRAGEDII W OS. GÓRALI

## Jedna z ofiar zmarła

Nawiązując do notatki w poprzednim „GNH” o konsekwencjach alkoholowej zabawy w os. Górali, Dzielnicowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Nowej Hucie podał nam kilka szczegółów dotyczących całej tej tragedii.

Ujawniono nazwisko sprawcy okaleczeń zadanych gospodarzowi mieszkania Bolesławowi P. i jednemu z współbiedniaków, Władysławowi M. Okazał się nim 29-letni Adam Stefanik (nazwisko podajemy za zgodą prokuratury), człowiek wielokrotnie karany. Jak poinformowali lekarze ze Szpitala Kolejowego, mimo podejmowanych wielu prób uratowania życia Bolesławowi P. — pacjent zmarł we wtorek o godz. 9 rano. Drugi poszkodowany przeżywa nadal w szpitalu po przeprowadzonej operacji na otwartym sercu, która dzięki zaangażowaniu całego personelu medycznego zakończyła się sukcesem.

Jeżeli chodzi o sprawcę tragedii, to — jak informowaliśmy — po próbie samobójstwa znalazł się także w szpitalu i po odratowaniu (przeżywał w stanie agonii) został przewieziony do placówki leczniczej na Montelupich. (md)

### Władza musi się szanować

— taką opinię wygłasza jedna z czytelniczek w odzewie na kolejne obwieśczenie Urzędu Dzielnicowego w Nowej Hucie o likwidacji tymczasowych działek na terenie pomiędzy osiedlami Złotego Wieku i Bohaterów Września. Użytkownicy mają usunąć ogrodzenia i altany do 15 marca br.

— Już któryś rok z rzędu czytam takie komunikaty — zauważa ironicznie interweniująca pani. I co? I nic się nie dzieje. Komunikat komunikatem, termin terminem i dalej bywało wszystko po staremu. Piękny, relaksowy teren zielony przekopany, tu i ówdzie trochę kwiatków, chwastów badyli. Czy i tym razem władza tylko „zwycajowo” upomina użytkowników? Władza powinna się szanować, tzn. nie redagować pochopnie nakazów. Przemyślane zaś i obwieszczone zalecenia realizować. (R)

## Sankcje wobec „fluktuantów”

Od nowego roku kalendarzowego przestały obowiązywać przepisy art. 1—18 ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewycięzania kryzysu społeczno-gospodarczego z lipca 1983. Oznacza to powrót do postanowień uchwały nr 88 Rady Ministrów z kwietnia 1975, ustalającej zasady i tryb zaszerogowania oraz awansowania pracowników przedsiębiorstw i zjednoczeń.

W związku z powyższym dyrektor ds. pracowniczych HiL przypomniał o sankcjach wobec zgłaszających się do pracy w kombinacie, którzy wcześniej porzucili pracę w innym zakładzie. „Pracownikowi, który porzucił pracę w poprzednim zakładzie pracy lub z którym umowa o pracę została rozwiązana bez wypowiedzenia z jego winy, powinna być w nowym zakładzie pracy przyznana kategoria osobistego zaszerogowania niższa o dwie kategorie od posiadanej w poprzednim zakładzie pracy oraz przydzielona praca odpowiadająca tej obniżonej kategorii zaszerogowania”.

Chodzi tu o zaszerogowanie niższe o dwie kategorie w stosunku do kategorii podanej w świadectwie pracy. Jeśli nie można — z uwagi na wcześniejsze niskie zaszerogowanie — zastosować tej zasady, wtedy nowo przyjmowanemu pracownikowi przyznawana jest najniższa kategoria przysługująca na stanowisku, na którym będzie zatrudniony. W ślad za tym idą odpowiednie konsekwencje placowe.

Uchwała stworzyła możliwość awansu osobom, które w ciągu najbliższego roku wykazały się pozytywnymi wynikami pracy. W przypadku szczególnych osiągnięć zawodowych ten okres może być skrócony do sześciu miesięcy.

Powyższe sankcje nie obowiązują w stosunku do osób zatrudnionych przy pracach dorywczych lub sezonowych czy też przyjętych na czas wykonania określonego zadania.

Od nowego roku straciło również moc pismo DL z sierpnia 1983 w sprawie wypowiedzania umów o pracę w okresie szczególnej regulacji prawnej. Od tej pory warunki rozwiązywania umów określa wyłącznie kodeks pracy wraz z uzupełniającymi go przepisami wykonawczymi. (ron)

### LISTY DO REDAKCJI

## „Kobieta — plujka”

Idącego ulicami Nowej Huty może spotkać wręcz nieprawdopodobna wprost przygoda. Otóż, 12 lutego około godziny 15 byłym nauce świadkiem następującego wydarzenia. Ulicą S. Zeromskiego szła kobieta i mijającym ją przechodniom pluła prosto w twarz. Na przestrzeni ok. 100 metrów zdołała w ten sposób „zalać” chyba 7 osób, w większości kobiet, i zniknęła w najbliższej przelazce.

Po owym fakcie zebrała się grupka osób — poszkodowanych i przypadkowych świadków zdarzenia — komentując zdarzenie. Okazało się z relacji mieszkańców os. Górali, iż „kobieta-plujka” jest człowiekiem umysłowo chorym, znanym już z podobnych czynów i swój proceder uprawia codziennie — napastując przechodniów. Jak ma „dobry dzień”, potrafi opluć dużo przechodniów. Opluła początkowo stoją osłupiali, potem dopiero rodzi się refleksja, chęć samoobrony, ale ci z

wyobraźnią machają ręką, wycierając zaplute oblicza. No bo nie mogą zachować się nieodpowiednio wobec umysłowo chorej, starszej kobiety.

Pozostaje jednak faktem, iż ta chora kobieta doigra się i napluje w twarz komuś krewkiemu, nerwowemu, kto może jej nieco wygarbować skórę.

Zachodzi pytanie, w jaki sposób można by przeszkodzić owej kobiecie w napastowaniu przechodniów. Jeśli jest chora i groźna czy uciążliwa dla otoczenia, winny się nią zająć odpowiednie wyspecjalizowane służby zdrowia — ją samą poddać leczeniu i na okres choroby izolować od ludzi.

Niby drobna sprawa, a wymagająca ukrócenia, nawet choćby z uwagi na możliwość zakażenia jakąś chorobą.

L. S.

(nazwisko i adres znane redakcji)

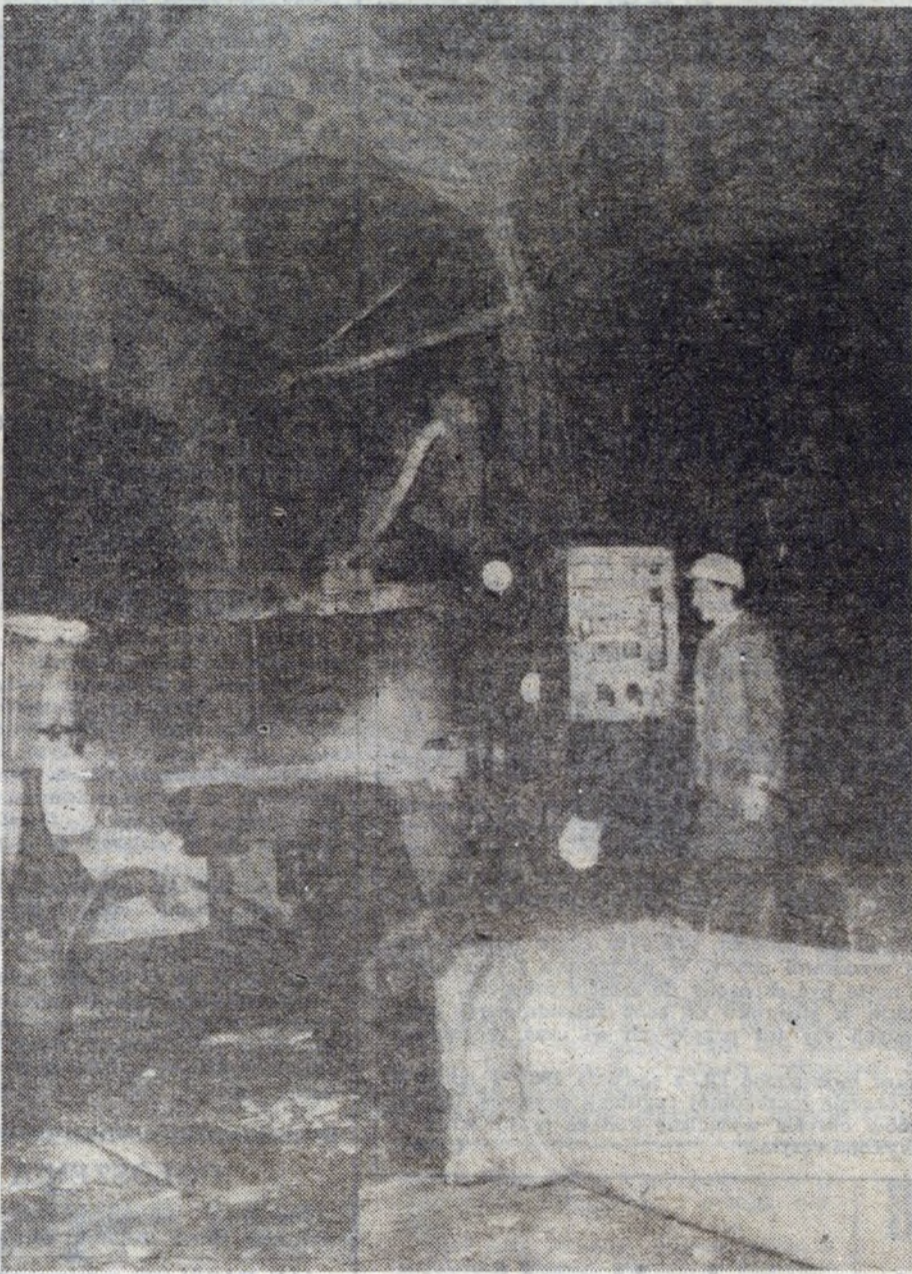
Od redakcji: Prosimy psychiatrów o poradę.

# 30 lat

Wiszące sopele i ścielące się wokół hali śnieg są jedynymi rzeczami, które tutaj nie mają pośredniego bądź bezpośredniego związku z produkcją. Poza tym wszystko łączy się z nią nierozdzielnie — ciąg walcowniczy, budynek administracyjny, dodatkowe warsztaty, ułożone na wagonach niedowalcowane słaby, leżące gdzieś na ściankach blachy, brygady ze wsadu i ci z odcinka końcowego, kierownictwo wydziału i sprzątaczkę myjącą obecnie schody w budynku biura, gdzie odbywa się malowanie. Wszystko po to, aby kolejna przerobiona plastycznie partia blach trafiła do odbiorców — do tych zza miedzy, i do tych w dalszych rejonach kraju i świata.

Trzydzieści lat w życiu zakładu to okres długi i ciężki licząc go miarą długości i wagi przewalcowanych kilkudziesięciu milionów ton stali. Gdy nie opodał pól i łąk Mogiły ruszyła największa inwestycja Planu 6-letniego — kombinat metalurgiczny, Wydział Walcowni Gorącej miał w realizowanych planach zająć miejsce niepośled-

produkt do procesu obróbki. Opuszczające to miejsce rozpalone kawały metalu przechodzą przez poszczególne klatki walcownicze. Na tak odwalcowany częściowo materiał czekają urządzenia wykańczające i następne operacje. W ciągłym, wykończeniowym układzie klatek dokonuje się końcowe walcowanie słabu. Wszędzie hałas, syk



nie, które urzeczywistniło się w 1956 roku pierwszą produkcją.

## GORĄCY CYKL WALCOWNICZY...

...stanowi specyfikę tego zakładu. Cały odcinek, gdzie odbywa się „maltretowanie” słabu, rozpoczyna się w punkcie wsadowym. Od niego też rozpoczynamy wraz z moim przewodnikiem, Aleksandrem Sarapatą, zastępcą kierownika wydziału ds. produkcji, moją wstępną edukację na tematy walcownicze. Orowadzany przez rozmaite przejścia, mostki i schody momentami zatracam orientację w tym, jak na moje oko, zbyt urozmaiconym terenie.

Początkowo huk maszyn i transportowanych samotokiem kęsisk nie jest jeszcze tak dokuczliwy. Porozkładane brunatno-szare słaby oczekują wejścia do pieców przepychowych gdzie w temperaturze 1250 st. C powstaje gotowy

wody chłodzącej maszyny, strzelające wokół feerie iskier. Na samym końcu cyklu wychodzi blacha, która przy pomocy zwijarek przemienia się w olbrzymie kęgi, bądź cięta jest odpowiednimi gilolynami w arkusze o określonym wymiarze. Potem już tylko sortowanie, pakowanie i wysyłka produktów finalnych „Gorącej”

Przy pracy zastajemy jednego z jubilatów 30-lecia istnienia tego wydziału. Brygadziста, JÓZEF WARWĄG, jest związany z nim od początku. — Budowałem to wszystko i potem już zostałem tutaj, jak zresztą widać. Co to wspominać? Było inaczej i to zarówno w sferze tak zwanej ludzkiej, jak i produkcyjnej. Jak to zwykle bywa na rozruchu, obsada stanowisk była pełna. Oczywiście, produkcja była o wiele mniejsza, działały tylko trzy piece, a cały ciąg obsługiwały dwie brygady. Na pracę tutaj liczyło wówczas wielu, w kadrach ustawiała się niemal ciągle kolejka. Inne było także nastawienie do samej pracy, chociaż faktem jest, że

wszystko było nowe, pracowało się przyjemnie i bez awarii.

Mimo że pracuję tutaj o wiele krócej, bo od 1967 roku — wtrąca się inż. A. Sarapata — słyszałem o tych przepychankach w dziale kadr. Było bardzo dużo chętnych, a zostać mogli ci najlepsi, którzy pracowali na ocenę wydziału. Jak długo jednak można na tych ludzi liczyć? Co prawda, wracają z emerytur, aby jeszcze trochę pracować, ale są to sprawy jednostkowe i, niestety, krótkofalowe. Kłopoty z naborem i utrzymaniem ludzi są bardzo duże. Kto przyjdzie pracować w takiej „staruszcze”, która działa na poziomie manufaktury?

## BLACHY IDĄ W ŚWIAT...

...mimo przestarzałego sprzętu i ciągłych braków kadrowych. Na ten produkt czekają odbiorcy z Walcowni Zimnej i Karoseryjnej, którzy do dalszej przeróbki biorą blisko 70 proc. produkcji. Część przewalcowanego na gorąco metalu odbiera Wydział Blach Transformatorowych w Bochni, a około 23 proc. stanowi tzw. produkcja towarowa. Otrzymana w tym specyficznym procesie blacha znajduje zastosowanie zarówno w przemyśle stoczniowym, rolniczym, spożywcym, jak i górniczym. Popyt na wyroby z „Gorącej” jest bardzo duży (produkcja roczna wynosi około 2 miliony ton) — jest to w końcu jedyna tego typu walcownia w kraju.

LATKA jednak leżą i przestarzały oraz zużyty sprzęt czeka na szybką modernizację, której brak uniemożliwia osiągnięcie lepszych wyników jakościowych i produkcyjnych.

— Urządzenia są wyeksploatowane i nie spełniają współczesnych wymogów w zakresie rozwiązań technicznych — mówi kierownik wydziału, CZESŁAW SKOWRONEK. — Nowoczesne walcownie, takie jak karoseryjna czy zakład w Bochni, potrzebują wsadu o odpowiednich parametrach. My, niestety, bez niezbędnych prac modernizacyjnych, nie zdołamy im tego zapewnić. Dobrze, że zaczęło się coś dziać i po wieloletnich dyskusjach zostały podjęte w 1985 roku pierwsze roboty prowadzone przez „Budostal-3”. Oprócz zaawansowanych działań „odświeżających” i wymieniających mocno zużyty sprzęt, trwa przygotowywanie frontu robót do dalszej modernizacji wydziału. Ponadto, odbywa się sukcesywnie wymiana suwnic.

NIESTETY, zakres prac nadal nie jest sprecyzowany, a mając na uwadze stan wielu urządzeń jest to potrzeba chwili. Poza tym pracownicy walcowni mają sporo zastrzeżeń co do tempa wykonywanych robót. Zbyt małą uwagę zwraca się na to, że jest to jedyny producent tego typu blach, na które czeka wielu odbiorców. Jeśli szybkość modernizacji będzie taka jak przesuwanie terminu jej rozpoczęcia, wymienione w tym czasie maszyny tylko się zestarzeją.

# HISTORIA LUDZI I MASZYN



Zdjęcia Mieczysław GLADYSEK



## JUBILATKA I JUBILACI...

...to temat, przewijający się w rozmowach szczególnie między starszymi pracownikami, którzy związali z walcownicą całą swoją młodość i dorosłe życie. Jest ich obecnie 66 i to oni właśnie stanowią żywą historię zakładu, która rozpoczęła się w październiku 1953 roku, kiedy to Zarząd Budowlany nr 3 Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Nowej Huty rozpoczął prace przy wznoszeniu hal. Rozruch urządzeń nastąpił już po dwóch latach, a najbardziej historyczną dla jubilatki datą to 14 lutego 1956 roku, kiedy to po raz pierwszy odwalcowano kęsisko przez cały ciąg walcowniczy. Rozpoczęła się praca pełną parą, zainicjowano próby zmniejszania grubości blachy, szczególnie pierwszy rok produkcji pozostał w pamięci jubilatów wiele wspomnień.

— Pracę tutaj rozpocząłem jako suwnicowy w 1956 roku — wspomina jeden z najstarszych pracowników, **ARKADIUSZ NOWAK**. — Cały ten początkowy okres wspomina się bardzo miło. Była to pierwsza moja praca i całą młodość człowiek zostawił w tej własnej hali. Tutaj przeżywał swoje pierwsze awanse kadrowe, tutaj jak w rodzinie nawiązywał pierwsze znajomości i przyjaźnie. Tego, niestety, już nie ma. Dawniej była kolejka do pracy, teraz kadrowe jeżdżą po kraju szukając chętnych. Wszyscy patrzą jedynie na pieniądze, satysfakcja z wykonanych zadań i planów, z czego myśmy się cieszyli najbardziej, praktycznie teraz nie istnieje. Rozpanoszyło się balaganiarstwo i znieczulica. Trzeba ponownie rozpocząć wytwarzanie rywalizacji kadrowej, która unormuje i stabilizuje załogę.

Sprawy płacowo-personalne i z wolną nabierającą rozpędu modernizacja to podstawowe bolączki wydziału, typowe dla zakładów, gdzie zarobek okupić trzeba ciężką i odpowiedzialną pracą. — Nie widać ludzi, którym można by sprzedać doświadczenie — dodaje **SKOWRONEK**. — Nowe kadry, które przychodzą, nawet te najbardziej wykwalifikowane, przerażone są szerokim zasięgiem wiedzy, jaka ma tutaj zastosowanie. Nauka w szkołach i w wyższych uczelniach ukierunkowuje byt ściśle wiedzę. Ponadto, młodzież nie cení tego, co było treścią życia starszych pracowników. Odpowiedzialność i dyscyplina to cechy coraz mniej popularne.

— **MIMO**, że sporo się robi w sprawie adaptacji — mówi pracujący na „Gorącej” od początku **TYTUS TOCH** — grubo ponad połowa nowych pracowników odchodzi. Nie czuje się tego przywiązania do swojego miejsca pracy. Faktem jest, że myśmy może trafili na lepsze warunki. Nowe urządzenia, pełny dozór techniczny, niższa produkcja to wszystko powodowało mniejszą uciążliwość. Potem, w latach siedemdziesiątych, maszyny zaczęły się sypać, a od nas żądano coraz lepszych wyników. Wtedy rozpoczął się exodus ludzi szukających lepszego chleba. Może to wydaje się teraz śmieszne, ale my pracowaliśmy naprawdę z entuzjazmem, nawet drobne sukcesy w pracy zawodowej sprawiały satysfakcję. Ja osobiście z przyjemnością patrzę na swoje projekty racjonalizatorskie, które po dziś dzień mają w walcowni zastosowanie.

— **SAMA** praca układa się w miarę dobrze — stwierdza **JAN GARGAS**, również jeden z jubilatów. — W moim przypadku jest to przede wszystkim kwestia współpracy z ludźmi. Jako suwnicowy muszę z „moimi” hakowymi znaleźć wspólny język i to się udaje. Jeżeli chodzi o samo przywiązanie do zakładu, to mimo wielu niedogodności takich jak zapylenie i ciągły huk, staram się jeszcze te kilka lat, które zostały mi do emerytury, przepracować właśnie tu. Po pierwsze, człowiek żył się już z tym miejscem, a poza tym współpraca z kierownictwem układa mi się bardzo dobrze.

**H**istoria maszyn, technologii i przede wszystkim ludzi, wspomnienia łączone ze stanem obecnym — stanowią ciąg, przez który podobnie jak przez cały cykl walcowniczy przechodzą ludzie ze swoimi radościami, marzeniami i kłopotami. Stanowią oni razem z wyposażeniem hali i najbliższym otoczeniem właśnie te trzydzieści lat „Gorącej”, która obecnie żyje modernizacją i innymi współczesnymi problemami.

Renowacja trzydziestolatki odbywa się nie tylko w hali, również budynek administracyjny przechodzi remont, który umożliwi budowę stolówki wraz z zapleczem kuchennym. Jak stwierdzają żegnając mnie walcownicy, podobni przyrządzane na miejscu przez „swoje” kucharki na pewno będą smaczniejsze od przywożonych w metalowych termosach.

**MAREK DĘBICKI**

# Gorącej

## SPECJALNIE dla „GŁOSU NOWEJ HUTY”



Od budynku, gdzie zamieszkuje rodzina Michiejenków, do sklepu „Kulinarium” jest około 50 metrów. Do sklepu spożywczego idzie się 3 minuty, jeszcze minuta — i piekarnia. Gospodyni Ludmiła, kiedy tylko wróci do domu z zakupami, od razu bierze olówek i pisze: pół kilo farszu mięsnego — 75 kopiejek, litr mleka — 24, dziesięć jajek — 95, chleb — 18... i tak każdego dnia. Mija właśnie 15 lat od momentu, kiedy na prośbę Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR rodzina Michiejenków z Mińska (stolica Białorusi) prowadzi skrupulatnie obliczenia wszystkich swoich dochodów i rozchodów. Ich obliczenia porównywane są na komputerze z danymi dostarczonymi przez 299 rodzin z Mińska i z dziesiątkami tysięcy analogicznych danych, napływających z całego kraju. Obliczenia te pomagają analizować z matematyczną dokładnością budżet — średni — radzieckiej rodziny. Jest to niezbędne do opracowywania planów narodowych ZSRR.

### PORTRET RODZINY

Andriej Michiejenko pochodzi ze wsi, w Mińsku mieszka od przeszło 30

prawy sprzętu gospodarstwa domowego wyasygnowała 121 rubli. Ponadto, zgodnie z rachunkiem, 260 rubli „poszło” na szycie i naprawę uszkodzonej odzieży i obuwia. Usługi świadczone przez pralnię i fryzjera wyniosły 145 rubli.

Jeżeli liczby te porównać z analogicznymi z roku 1980, to zauważymy, że mają one tendencję zwykłą. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta: przedtem Ludmiła prala sama, a dziś wykupuje po prostu roczny abonament do pralni samoobsługowej. Kosztuje ją to 25 rubli. Liczba pozostałych usług, z których korzystają, zwiększyła się tylko nieznacznie. Tłumaczy się to tym, że Andriej ma naprawdę „złote ręce”, a Ludmiła lubi szyc sobie sama. Tak naprawdę nie miałoby nic przeciwko temu, aby po pracy ich czas był rzeczywiście wolny od zajęć domowych, lecz sfera usług dla ludności nie jest jeszcze całkowicie do tego przygotowana.

### PO PRACY

Tradycją jest już „rodzinne chodzenie” do kina i teatru. Bilety do kina kosztują ich średnio 32 ruble rocznie

# BUDŻET RODZINY MICHEJENKÓW

lat — ślusarz. Jego żona — Ludmiła — po ukończeniu szkoły w 1953 roku podjęła pracę w przemyśle lekkim. Po ukończeniu technikum została mistrzem, a następnie kierownikiem zmiany. Mają dwoje dzieci — syn Andriej, student Białoruskiego Instytutu Technologii, córka Lena uczy się w siódmej klasie szkoły podstawowej.

### „PORTFEL”

Andriej zarabia miesięcznie około 260 rubli, Ludmiła tyle samo — z tym że wlicza się w to premie. Dodać do tego należy 40 rubli, które w formie stypendium otrzymuje syn. Razem — 550—560 rubli co miesiąc. W 1980 roku ich wspólny roczny zarobek wzrósł — głównie dzięki wzrostowi kwalifikacji małżonków i premiom — mniej więcej o 500 rubli. Tak więc w 1984 roku zamykał się w kwocie 6.916 rubli.

Na jakie cele rodzina spożytkowała te pieniądze?

Zgodnie z ich małą statystyką na tkaniny wydali 107 rubli, czyli o 7 rubli więcej niż w 1980 roku, meble kosztowały ich tylko 177 rubli, a więc sześć razy mniej niż 5 lat temu. I nie ma w tym nic dziwnego, ich potrzeby w tym względzie dawno zostały zaspokojone. Już wcześniej wyposażyli mieszkanie w telewizor, pianino, lodówkę, maszyny do szycia. Ich obecne wydatki mają charakter bieżący. Znaczny wzrost zaobserwowano jedynie w rubryce „Gazety”, książki, czasopisma” — z 60 rubli w 1981 roku do 148 w 1984 r.

Na uwagę zasługuje to, że jeśli porównamy wciąż rosnący budżet rodziny z częścią rozchodów na artykuły nie spożywcze, to okaże się, iż w ostatnich 10 latach ta część wydatków wzrosła półtora raza, a tyle samo zmniejszyły się wydatki na artykuły spożywcze. Rzecz w tym, że ceny na podstawowe artykuły żywnościowe w ZSRR już od lat się nie zmieniły i oscylują w granicach 1600—1800 rubli rocznie.

### USŁUGI

W minionych 5 latach rodzina Michiejenków na wszelkiego rodzaju na-

(cena biletu — 50 kopiejek), teatru i wycieczki zaś — 80 rubli. Oczywiście, cała rodzina lubi wypoczynek na łonie natury (ojciec i syn są zapalonymi wędkarzami). Ostatnio jednak coraz rzadziej organizują dalekie wyjazdy — wypoczynek w pięknych okolicach Mińska jest o wiele tańszy. W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć o jakże ważnym aspekcie ekologicznym; fakty mówią same za siebie — niedawno w obrębie miasta osiedliły się dzikie łabędzie.

### O CZYM MLICZY RODZINNY BUDŻET?

W rodzinnym minibudżecie na próżno szukalibyśmy rubryki „wykształcenie dzieci” lub „lekarz”. Wykształcenie i pomoc lekarską są w ZSRR bezpłatne. Aby to docenić, warto przytoczyć kilka liczb. Jeden dzień leczenia sanatoryjnego dziecka kosztuje państwo około 7 rubli. Rok nauki dziecka w szkole — około 200 rubli. Za przygotowanie jednego specjalisty z dyplomem ukończenia wyższej uczelni społeczeństwo płaci 5,5 tys. rubli. Dzięki temu, że edukacja w ZSRR jest bezpłatna, Michiejenkowie w ciągu roku zaoszczędzają ok. 20 proc. swoich dochodów.

Rodzina mieszka w trzypokojowym komfortowym mieszkaniu, ponad 55 m kw. powierzchni. Na każdy metr kwadratowy państwo musiało wydać 150 rubli. Spójrzmy teraz na odpowiednią rubrykę w budżecie rodziny — wynika z niego, że na czynsz i usługi komunalne wydają oni zaledwie 16 rubli miesięcznie. Jak obliczyli specjaliści, opłaty ludności za czynsz pokrywają w ZSRR tylko trzecią część sum, jakie państwo asygnuje na utrzymanie budynków.

Michiejenkowie otrzymują skierowania do sanatorium i domów wypoczynkowych, za które płacą tylko 1/3 pełnych kosztów. Na wysokość ich pensji nie mają wpływu dni opuszczone z powodu choroby. Cały ten nie wliczany w budżet rodziny „dodatek” pokrywany jest przez państwo i w roku 1985 wynosił ok. 530 rubli na każdego obywatela ZSRR.

Organizacja młodzieżowa KM HiL była gospodarzem V Plenum Zarządu Krakowskiego ZSMP, które odbyło się 18 lutego. Oprócz omówienia też do dyskusji, które poruszają aktualne problemy dotyczące młodego pokolenia i zawierają wytyczne dla poszczególnych instancji związku, debata ta podjęła także uchwałę w sprawie udziału organizacji krakowskiej w kampanii przedjazdowej PZPR.

## Wychowanie przez pracę

Zbiór też porusza przede wszystkim sprawy związane z problemami wychowania przez pracę. Zawiera propozycje opracowania jednolitego i kompleksowego systemu socjalistycznego współzawodnictwa pracy, które winno stać się główną formą powszechnego i twórczego udziału młodzieży w dążeniu do podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych oraz rozwoju osobowości. Dokumenty dotyczące tej kwestii są już w kombinacie opracowane.

Oprócz współzawodnictwa niezwykle ważne jest również politechniczne wychowanie młodzieży, którego celem jest wzrost aktywności w dziedzinie techniki poprzez rozmaite konkursy i giełdy wynalazcze. Przez te wszystkie działania należy wyrabiać wśród młodych dążenie do kultu fachowości i mistrzostwa w zawodzie. Bardzo ważną funkcję kontrolno-mobilizującą powi-

niać spełniać „Powszechny Przegląd Stanowisk Pracy”, który umożliwi rozszerzenie wzorca oszczędności materiałów i poprawi organizację produkcji. Ponadto ważną kwestią jest adaptacja młodych pracowników w nowym środowisku, inicjowanie oraz organizowanie nowych form dokształcania i zdobywania drugiego zawodu.

Ponadto Plenum ZK ZSMP przyjęło uchwałę w sprawie udziału organizacji w kampanii przedjazdowej PZPR. Łączy się to także z 10. rocznicą utworzenia wielośrodowego związku polskiej młodzieży. Zbliżający się X Zjazd partii, który będzie w życiu społeczeństwa wydarzeniem o wielkim znaczeniu

musi stać się dla ZSMP okresem wzmożonej aktywności organizacyjno-propagandowej. Udział związku w tej kampanii jest realizacją postanowień IV Zjazdu ZSMP oraz wypełnieniem treści Deklaracji Ideowej Związku mówiącej o więzi z PZPR. Dlatego oprócz szerokiego udziału w dyskusji nad programem partii ważnym akcentem, podkreślającym wagę zbliżającego się najważniejszego gremium tej organizacji, powinny stać się podejmowane przez instancje zakładowe ZSMP inicjatywy gospodarcze, współzawodnictwo pracy i społeczne czyny produkcyjne.

W ostatnich dniach odbyło się wręczenie dwóch książeczek oszczędnościowych (po 50 tysięcy złotych) dzieciom po tragicznie zmarłych pracownikach KM HiL. Ich fundatorem było koło ZSMP Wydziału Piecowego HPR-3. (D)

# Zdrowa żywność spod kombinatu

Co można uprawiać w skażonej strefie wokół kombinatu? Które rośliny są najbardziej odporne na szkodliwe działanie pyłów i fabrycznych kominów?

Ostatnio kilkuset rolników z wiejskich osiedli na terenie dzielnicy wzięło udział w szkoleniach na temat przeprowadzonych przez Dzielnicowy Ośrodek Postępu Rolniczego. Dzięki staraniom kierowniczk ds. szkoleń Katarzyny Łojek do Pleszowa, Branie, Chałupki i Wadowa dotarły wykładowcy z Akademii Rolniczej i działacze Polskiego Klubu Ekologicznego.

Jedno z tych szkoleń, dla rolników z Krzesławic, Bieńczyce, Mistrzejowic, Mogiły, Kantorowic, Czyżyn i Grębalowa, odbyło się 20 lutego w Urzędzie Dzielnicowym. Przybył nań zastępca dyrektora ds. szkoleń Krakowskiego Ośrodka Postępu Rolniczego Janusz Buratowski i radny DRN Zbigniew Breyvogel. Wykładowcy — Józef Curzydło z AR i przewodniczący Komisji Zdrowej Żywności i Rolnictwa Ekologicznego okręgu Małopolska PKE Aleksander Kalmus — odpowiadali na pytania i wyjaśniali wątpliwości związane z lokalizacją niektórych upraw.

W 1982 r. na zlecenie Huty im. Lenina Akademii Rolniczej w Krakowie przeprowadzono badania szkodliwości pyłów w planowanej strefie ochronnej wokół kombinatu. Jak wiadomo, pyły te zawierają metale ciężkie: ołów, kadm, cynk, żelazo, miedź, fluor. Najbardziej uciążliwe jest to dla mieszkańców Pleszowa. Norma opadu pyłów jest tam przekroczona 4-krotnie. Czy to oznacza, że należy stamtąd ewakuować rolnictwo? Niezupełnie — odpowiedzą ekolodzy — trzeba tylko zastosować się do zaleceń. Ołów w takim samym niemalże stężeniu zawarty jest też w samochodowych spalinach i nikt nie robi u nas z tego powodu tyle hałasu. Należy po prostu nauczyć się „współżyć i cywilizacja”, także z hutą.

Przeprowadzone badania wykazały, że niemyte warzywa — sałata, kapusta, zawierają szkodliwe substancje głównie na swej powierzchni. Środkowe liście kapusty wyhodowanej w sąsiedztwie kombinatu zawierają

taką samą liczbę szkodliwych metali, jak kapusta z nieskażonych terenów np. w wołoskim. Podobnie jest z ogórkami, ziemniakami, pomidorami, które po kilkukrotnym umyciu i obraniu ze skórki czy łupki nadają się do spożycia jako produkty niemal zupełnie zdrowe. Fasolę można uprawiać na nasiona, ale np. fasolę szparagową ze względu na sposób, w jaki się ją spożywa, nie powinna być w ogóle uprawiana w skażonej strefie.

Rośliny odkryte są narażone na skażenie. Co proponują zatem naukowcy? Przeprofilowanie rolnictwa w strefie, uprawianie na przykład leszczyny wieloowocowej, orzechów włoskich. Zorganizowanie Ośrodka Mechanizacji Rolnictwa, który w pierwszej fazie byłby pomocą dla rolników zmieniających strukturę upraw w swoich gospodarstwach. Zlikwidowanie podatku od upraw szklarniowych. Zakładanie szkółek niektórych drzew owocowych, krzewów ozdobnych. Nieuniknione będą też straty związane z przeprofilowaniem, a więc należałoby dotować tych rolników z budżetu państwa.

Ekolodzy na łamach różnych pism proponują też założenie aparatów filtrujących w hucie bądź zlikwidowanie produkcji surowcowej. Pewnym sposobem jest też zastosowanie rolnictwa ekologicznego, biodynamicznego — opartego na kalendarzu siewów i upraw zgodnie z fazami księżyca i badaniami astronomicznymi. Warto też dolomitować gleby, by zneutralizować działanie ołowiu. Szkodliwość spożywania skażonej żywności nie jest widoczne od razu, nikt jeszcze nie umarł po zjedzeniu główki sałaty, ale działanie ołowiu czy kadmu jest długotrwałe i perfidne. Ołów odkłada się w organizmie i po 5—10 latach działa na komórkę mózgową. Powoduje uczucie agresji, zanik pamięci, bóle głowy, niekiedy impotencję...

A swoją drogą, nie tylko rolnikom przydałyby się szkolenia z zakresu wyboru stosownych upraw i higieny żywienia. Potrzebne byłoby one nam wszystkim, zanim przystosujemy swe organizmy do odżywiania się skondensowaną w ziemiopłodach chemią. (vk)

**M**ówi się, iż podróże kształcą — i jakże dużo w tym racji. Byłem ostatnio w miejscowości Praszka koło Kluczborka w tamtejszej fabryce „Polmo”, gdzie wykonuje się m.in. układy hamulcowe do samochodów ciężarowych i autobusów.

Do ich wykonania potrzebna jest nasza blacha zinnwalcowana, specjalnie dla nich wykonywana. Powierzchnia tej blachy jest oliwiona w kategorii tłoczności SSB, przeznaczona na szczególnie trudne wyłoczki o bardzo złożonym kształcie i dużym stopniu miejscowego odkształcenia, występującego podczas tłoczenia.

Reklamacja „Polmo” dotyczyła 21 ton blach z dwu oddzielnych dostaw, a spowodowana była korozją powierzchniową. Złożono reklamację w „Centrostal” Częstochowa, bo tam nasza huta blachę wysłała. „Centrostal” reklamację przesłał do nas.

W magazynie „Polmo” pokazano mi 9 reklamowanych paczek, z czego 7 było kompletnie „rozbitych”, czyli rozpakowanych z widoczną korozją tzw. zalewową na powierzchniach arkuszy blach. Pozostałe 2 paczki były częściowo uszkodzone. Oświadczyłem gospodarzom, iż stan tej dostawy to nie wina HiL, wysyłamy bowiem blachę zapakowaną zgodnie z normami dotyczącymi opakowań, zabezpieczamy w

wagonach, by nie przesuwali się podczas transportu — przykrywamy paczki papą czy folią. Tak załadowane wagony odbierane są przez pracowników kolei.

Reklamacji jako przedstawiciel HiL nie uznaje — zakomunikowałem.

## Śladem pewnej reklamacji

Gospodarze, wyraźnie niezadowoleni z powodu braku blachy (60 proc. produkcji to eksport), zaproponowali mi wyjazd do magazynu „Centrostal” w Częstochowie, by sprawę do końca wyjaśnić. Zgodziłem się.

W Częstochowie kierownik magazynu oświadczył, że zgodnie z przepisami kolejowymi wagon np. 24-tonowy musi być załadowany 24 tonami blachy, często o różnych grubościach czy formatach. Z magazynów „Centrostalu” jest rozsyłany do poszczególnych odbiorców. Rozładują dźwigami, ruchowy-

mi o małym udźwigu tonażowym, podkładając liny pod paczki. Tak podniesiona paczka wygina się w „koryto”, pękają bednarki poprzeczne spinające paczkę, odpada boczna blacha osłonowa, niszczy się papiery osłonowe, odpadają także dość często podkłady drewniane. W takim stanie paczki przewożone są do magazynu, po jakimś czasie znów się je ładuje, co powoduje dalsze uszkodzenia. Koło zniszczenia zamyka się.

Kierownik magazynu oświadczył, iż „Centrostal” uznaje reklamację, blachę z „Polmosu” odbierze, i tak ją sprzeda temu komu korozja nie będzie przeszkodząca. I po problemie.

Wracałem pociągiem zmęczony nocną podróżą, dużym mrozem i sposobem załatwienia reklamacji. Byłem w nie najlepszym humorze i zastanawiałem się — co się opłaca; wysłać np. 12 ton blachy bezpośrednio do odbiorcy, wagonem 24-tonowym, z dużymi karami pieniężnymi, czy też 24-tonowy załadunek, zgodnie z PKP-owskimi przepisami przesłać do „Centrostalu” z jak wyżej opisanym skutkiem?

Na razie namawiam odpowiednie służby w kombinacie, by — jeżeli to tylko możliwe — wysyłały blachę z pełnym obciążeniem wagonu, a jeżeli brakuje towaru, samochodami bezpośrednio do odbiorcy, by przerwać to niszczenie naszego, społecznego przeciętka. ALEKSANDER GRZYBZYK

## Pojedynek z zimą

CIĄG DALSZY ZE STR. 1  
wówczas walka z różnymi wirusami. — Fala grypy przechodzi — lekarz nowohuckiego pogotowia ratunkowego pani KRYSZYNA KOWALCZYK odnotowuje ten fakt z wyraźną ulgą. — Po grypie na czoło zimowych przypadłości wysunęły się nieszczęśliwe upadki dzieci na sankach, potknięcia kończące się zwichnięciami, poślizgnięcia, w wyniku których łamiemy nogi i ręce etc.

— Tego typu wypadki mają się proporcjonalnie do stanu pogody. Krytycznym dniem była „historyczna lodówka”, którą Nowa Huta także źle przeżyła.

Część tych niefortunnie kończących się upadków być może dałoby się uniknąć, gdyby gospodarze budynków solidniej krzątali się wokół powierzchni ich pieczy domów. W Nowej Hucie, trzeba przyznać, jest pod tym względem znacznie lepiej niż w innych dzielnicach. Brak jednak dozorców. Przykładowo w tej chwili na terenie SM „Hutnik” do pełnego kompletu brakuje 50 dozorców. Najtrudniej jest w os. Strusia.

Dozorcy odpowiedzialni są za czy-

stość i porządek w budynkach oraz za odśnieżanie chodników i przejść bloków.

Choć luty mroźny, śniegu niemało, codziennie jeszcze prószą, wszystkie drogi w Nowej Hucie są przejezdne. Oczywiście nie jest to pełny komfort, suchy asfalt. Jak na tę porę roku stan dróg jest przyzwoity. Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania pracują także w wolne soboty i w niedziele — na mrozie, często podczas deszczu i śniegu, na zmiany, całonocno. Dyrektor MPO — TADEUSZ ŁAZAREK mówi bez udawanej skromności, że w tym roku dadzą sobie radę. Jakby potwierdzeniem jest opinia chorążego MARIANA DULBY z Wydziału Ruchu Drogowego DUSW.

— Nie nadzwyczajnego się nie dzieje. Stan dróg jest dobry. Nie notujemy więcej wypadków drogowych. Kierowcy — muszą powtórzyć — jeżdżą ostrożniej niż zwykle.

Rozmawiałam także z miejskimi ciepłownikami. Zapewnili, że posiadają dostateczne zapasy węgla i koksu. Awarie, owszem, zdarzają się. Ostatnio usuwano skutki awarii na przeładcu w os. Szkolnym.

Choć zima jeszcze nie ustępuje, już za 21 dni wiosna. Może nie tylko kalendarzowa? (R)

## Będzie rozgłosnia na miarę huty

(B) 23 listopada zamilkła na czas generalnego remontu rozgłosnia radiowa KM HiL. Choć remont, podjęty z inicjatywą Egzekutywy KF PZPR, przy materialnym poparciu (również dewizowym) dyrekcji kombinatu, rozpoczął się już w lipcu, emisje wznowiono od września do wspomnianego na wstępie listopadowego dnia. Obecnie rozgłosnia milczy.

Wobec zbliżającego się zakończenia gruntownej modernizacji kombinatowego radia warto przekazać na jego temat kilka informacji.

Otóż, nie wdając się w techniczne szczegóły, rozgłosnie poddano gruntownemu unowocześnieniu. Wyposażona została w sprzęt techniczny najwyższej jakości, uzyskała również dodatkową powierzchnię. Obecnie kończą ostatnie prace elektryczne (nowy słów mikserski). Są to już roboty ostatnie przed rozruchem, choć zarazem najtrudniejsze i nietypowe dla

pracowników z wydziału telekomunikacyjnego.

Hutnicze radio rozpocznie swój rozruch 3 marca. Jak się przewiduje, potrwa on do połowy miesiąca. Nowy poziom techniki i znaczna poprawa warunków pracy pozwolą na osiągnięcie znacznie wyższych niż dotąd efektów. Dzięki równoległej do modernizacji rozgłosni budowie dwóch linii nagłośnienia, cały teren huty (ważniejsze ulice i place) objęty zostanie zasięgiem emisji.

Warto przy okazji dodać, iż rozgłosnia radiowa KM HiL często gości na antenie ogólnopolskiej dzięki współpracy z Polskim Radiem w Krakowie. „Wejście” na tę antenę ze względu na często złą jakość nagrań nie zawsze przyjmowane było przez tę profesjonalną rozgłosnię z entuzjazmem. Teraz dzięki wyposażeniu dziennikarzy-radiowców KM HiL w odpowiedni sprzęt — mamy nadzieję częściej słyszeć efekty ich pracy na antenie lokalnej bądź centralnej.

Jak zapowiedział, patrolujący modernizację i unowocześnianiu hutniczej rozgłosni członek KC, I sekretarz KF PZPR — Kazimierz Miniur: — „Będzie rozgłosnia na miarę huty”. Istotnie będzie, a właściwie jest...





## KUCHNIA CZ. I

Nasze kuchnie są przeważnie małe, nie służą tylko do przygotowywania posiłków. Często jest to także miejsce, gdzie się jada, prasuje, szyje. Co zrobić, by pomieszczenie to było wygodne i przyjemne? Zaczniemy od spraw zasadniczych. Powinno się tu znaleźć wszystko co będzie nam potrzebne do przyrządzania jedzenia. Kuchnia to jakby zakład produkcyjny. Właściwa organizacja przestrzeni pozwoli pracować tu sprawnie i miećmy nadzieję, że ze znacznymi efektami.

Od tego, gdzie znajduje się zlewozmywak „Z”, zależy, jakie możemy przyjąć rozwiązanie (zmiana jego położenia jest najbardziej kłopotliwa). Wchodzi on wraz z główną płaszczyzną roboczą „G” oraz kuchenką „K” w skład podstawowego zespołu elementów. Powinny stanowić one ciągłość, gdyż tu właśnie wykonuje się większość czynności. Na początku ciągu potrzebna jest tzw. płaszczyzna brudna „B” dł. 40 do 80 cm. Służy ona np. do wstępnej obróbki warzyw. Sąsiaduje z nią zlewozmywak „Z” — najlepiej dwukomorowy. Nad nim lub z boku, umieszcimy suszarkę do naczyń. Następnym elementem jest główna płaszczyzna robocza „G”. Nie powinna być krótsza od 80 cm, ale i nie dłuższa niż 120 cm. W kolejności będzie kuchenka „K”. Ciąg zakończy płaszczyzna „P”

Pod tym nagłówkiem rozpoczynamy cykl publikacji dotyczących sposobu urządzania mieszkań. Zasadą będzie łączenie uwag ogólnych z propozycjami rozwiązań dla majsterkowiczów.

dł. 40 do 80 cm, gdzie możemy rozdzielić przygotowane smakoliki na półmiski, talerze. Bardzo pomocna jest dodatkowa płaszczyzna odstawcza „O” (dł. 60 do 120 cm). Powinna się ona znajdować nie dalej niż 150 cm od płaszczyzny „G”. To, gdzie stanie lodówka, nie wpłynie w zasadniczy sposób na pracę w kuchni. W następnym odcinku omówię sposób urządzania kuchni na konkretnym przykładzie. Będą też uwagi o szafkach i oświetleniu.

## SUSZARKA DO KUBKÓW I SZKLANEK

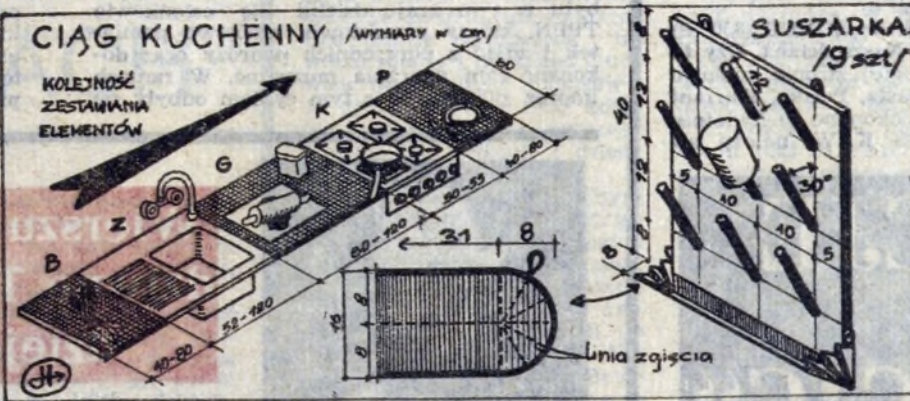
Propozycja dla majsterkowiczów jest prosta, a wygodna suszarka do kubków i szklanek. Pozwala ona na higieniczne przechowywanie często używanych naczyń. Można umieścić ją nad zlewozmywakiem.

Materiały: skejka gr. 12 mm 30×40 cm, patyczki drewniane Ø 10 mm dl 13 cm, folia z tworzywa sztucznego 32×16 cm, uchwyty do wieszania 2 szt., tasiemka do obszycia folii dl. 120 cm.

Po nawierceniu otworów pod kątem 30 st. — wkleić patyczki (klej kazeinowy). Oszlifowane elementy drewniane pomalować np. lakierem spirytusowym. Folię obszyć tasiemką tworząc jednocześnie dwa uchwyty do podwieszania. Dolna krawędź skejki powinna się znajdować 4 cm powyżej dna rynienki.

SĄSIAD

Od redakcji: Jeśli macie Państwo mieszkaniowe dylematy — nasz SĄSIAD pomoże je rozwiązać. Jeśli macie swoje propozycje — podzielcie się nimi z Czytelnikami.



## PROPONUJEMY

KINA

SWIT godz. 15.30 i 17.45 „Indiana Jones” prod. USA, od 18 lat, godz. 20.00 „Nieoczekiwana zmiana miejsc” (Przeładowka), prod. USA, od 18 lat.

SWIT mała sala, godz. 14.30 i 17.00 „Tysiąc miliardów dolarów” prod. francuskiej, od 15 lat, godz. 19.30 „Przeprawa” prod. polskiej, od 18 lat.

SWIATOWID godz. 15.30 „Chrześniak” prod. polskiej, od 15 lat, godz. 17.45 „Tajemniczy Budda” prod. chińskiej, od 15 lat, godz. 20.00 „Miłość Swana” prod. francusko-RFN-nowskiej, od 18 lat.

## TEATR LUDOWY

28 bm. godz. 18.00 „Bodlejem Polskie” (przedstawienie zamknięte), 1 marca teatr nieczynny, 2 marca godz. 19.15 (scena NURT) „Portret Marii” Józefa Grudy w reżyserii Wacława Ulewicza, Premiera prasowa, 4, 5 i 6 marca godz. 17.00 (Sena NURT) „Portret Marii”.

## OSRODEK KULTURY KM HIL ul. Majakowskiego 2

28 bm. godz. 13.00 — Studio Wymowy — prowadzi Wanda Kruszewska, godz. 18.00 i 20.00 — DKF „Kropka” film pt. „Selana”, reż. A. Parker, prod. USA, 1 marca godz. 16.00 i 18.00 — DKF „Kropka” — „Ocalenie”, godz. 20.15 „Baryton”, „Ostatnie takie trio”, godz. 22.00 — Spotkanie ze Zbigniewem Zapasiewiczem, 3 marca godz. 11.00 — Studio Wymowy — prowadzi Wanda Kruszewska.

## KLUB „KUŹNIA” os. Złotego Wieku 14

28 bm. godz. 16.00 — DKF dla Młodzieży „Piecuch” prod. CSRS godz. 18.30 — dla dorosłych — „Klasa” prod. USA, 2 marca godz. 11.00 — Poranek filmowy dla najmłodszych, godz. 16.00 — film dla dzieci, 5 marca, godz. 18.00 — Kurs tańca towarzyskiego dla dzieci — I stopnia, 6 marca godz. 17.30 — Otwarty turniej brydża sportowego, 7 marca godz. 16.00 DKF dla młodzieży, godz. 18.30 — DKF dla dorosłych.

## KLUB MŁODYCH ZSMP os. Młodości 1

28 bm. godz. 18.00 — Studyjny pokaz video — atrakcyjne nowości, 2 marca, godz. 11.00 — Zestaw bajek dla dzieci, czyli „Niedziela z tatą” — wstęp tylko 10 zł, 3 marca — godz. 18.00 — Klub Kolekcjonerów Muzyki Elektronicznej, godz. 18.00 — Spotkanie w Klubie Młodego Turysty „Dymarki”, 4 marca godz. 18.00 Spotkanie w Klubie „Dymarki” godz. 18.00 — Pokaz filmów video — ostatnie nowości, godz. 18.00 — Spotkanie klubowe Młodzieżowej Agencji Fotograficznej — porady dla fotomatorów, również godz. 18.00 — Spotkanie w Yacht Klubie „Marten”, 5 marca, godz. 18.00 — w Kinie Młodych — film fabularny.

## MDK IM. J. TUWIMA os. Na Stoku 31a

1 marca br. godz. 11.00 — Kino Lekture, 4 marca br. godz. 16.00 — „Laurki dla pań” — konkurs plastyczny.

## NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY Plac Centralny

1 marca godz. 10.00 — Projekcja bajek dla dzieci — bilety w cenie 10 zł, godz. 12.00 — film dla młodzieży — bilety po 20 zł, godz. 17.00 Koncert zespołu „ROKOSZ” — laureata Festiwalu Muzyków Rockowych Jarocin '85 — bilety po 200 zł. Po koncercie inauguracja Amatorskiego Klubu Muzycznego.

3 marca, godz. 10.00 — Projekcja bajek dla dzieci, godz. 12.00 — film dla młodzieży, godz. 15.00 — „Co wydarzyło się w poziomkowym gaju?” — bajka teatralna dla dzieci — bilety w cenie 50 zł, 4 marca, godz. 17.00 — Z cyklu „Kino z bliska” — Studium wiedzy o filmie. Wykład dra Tadeusza Lubelskiego pt. Tendencje twórcze we współczesnym kinie światowym. Po wykładzie film fab. „Rok spokojnego słońca” w reż. Zanussiego.

## PIĄTEK, 28 lutego PROGRAM I

- 9.30 Domator
- 9.35 Domowe przedszkole
- 10.00 Dziennik TV — wiadomości
- 10.10 „Bataliony proszą o ogień” (4) — film prod. radzieckiej (dla niesłyszących)
- 11.20 Magazyn Domator
- 11.45 Dla dzieci: „Przebież jestem już duży, czyli o Frycku, który wie lepiej”
- 12.00 Język polski (kl. VIII)
- 12.50 Biologia (kl. VI)
- 14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
- 14.50 Wokół nas (kl. I—II)
- 15.35 W szkole i w domu
- 15.55 NURT — Nauczyciele nowatorzy (2)
- 16.25 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
- 16.30 Dla młodych widzów „Zaloga 3”
- 16.55 Piątek z Pankracym
- 17.20 Dziennik TV — wiadomości
- 17.30 Piłkarska kadra czeka
- 17.45 „Śladami Lenina” (4)
- 18.05 Bez próby — Telewizyjna szkoła tańca
- 19.00 Dobranoc — Lis i sroka
- 19.10 Studium — Radzieckie badania kosmiczne (3)
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Monitor rządowy
- 20.30 „Bataliony proszą o ogień” — film fab. prod. radzieckiej (4) — ostatni
- 21.35 Dziennik TV — komentarze
- 22.05 „Sprawa dla reportera”
- 22.50 Studio sport — Mistrzostwa świata w piłce ręcznej mężczyzn: Polska — Hiszpania
- 23.40 Dziennik TV — wiadomości

## PROGRAM II

- 17.25 Program dnia
- 17.30 Zbliżenia — czyli to i owo o filmie
- 18.00 „Klub Antoniego Piechniczka”
- 18.20 Przeboje Dwójki
- 18.30 Kronika krakowska
- 18.05 Fraggles — film animowany prod. angielskiej
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Galerie świata „Ermitaż” (16) — malarstwo franc.
- 20.30 „Spiewa i tańczy Tatiana Szymaga”
- 21.20 Antyczny świat prof. Krawczuka
- 21.50 „Czarny tulipan” — francuski film przygodowy
- 23.40 Rozmowy intymne — „Polowanie na ojca”
- 0.10 Wieczorne wiadomości

## SOBOTA, 1 marca PROGRAM I

- 8.25 Program dnia
- 8.30 Tydzień na działce
- 9.00 Sobótka i film TP „Czterej pancerni i pies”
- 10.30 Dziennik TV — wiadomości

- 10.40 Estrada folkloru „Sobótkowy wieczór”
- 10.55 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
- 11.25 Telewizyjna lista przebojów — propozycje
- 11.40 Nie tylko dla wędkarzy — Magazyn wędkarski
- 12.00 Blisko słońca — reportaż o Ekwadorze
- 12.25 Z żoną czy bez — widowisko publicystyczne
- 13.10 Telewizyjne biuro pośrednictwa
- 13.30 Za kierownicą
- 14.00 Trybuna sejmowa
- 14.30 Azymut — wojskowy magazyn public.
- 15.00 Dziennik TV — wiadomości
- 15.05 Antologia dramatu powszechnego — Mikołaj Gogol — „Rewizor”
- 16.55 Olsztyńskie noce bluesowe
- 17.20 Losowanie Dużego Lotka
- 17.30 Studio sport
- 18.20 „Śladami Lenina” (5) film dok. prod. ZSRR
- 18.35 Program publicystyczny

## Weekend z TV

- 19.00 Dobranoc: Przygody kota Fiełmona
  - 19.10 Z kamerą wśród zwierząt
  - 19.30 Dziennik TV
  - 20.00 „Przysłał mnie Piecuch” — film fab. prod. włos.
  - 21.55 „Czas” magazyn publicystyczny
  - 22.45 Siedem dni w świecie
  - 22.55 Dziennik TV — wiadomości
  - 23.00 Wiadomości sportowe
  - 23.50 Kino noce: „Derrick” — film krymin. prod. RFN
- PROGRAM II**
- 15.00 Sobota w Dwójce — powitanie
  - 15.05 Portrety rodzinne (1)
  - 15.20 M-4 w dworku
  - 16.25 Wideoteka
  - 16.55 Portrety rodzinne (2)
  - 17.20 Na starej fotografii
  - 17.30 Artyści z Emaus
  - 18.00 „Wioska Ziemia” (9) — film dok. prod. angielskiej
  - 18.30 Kronika krakowska
  - 19.00 Halo komputer
  - 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
  - 20.00 Portrety rodzinne (3)
  - 20.15 Śpiewnik domowy
  - 20.35 Gniazdo białego kruka
  - 20.55 Filharmonia Dwójki
  - 21.40 Tydzień w polityce
  - 21.50 Swing i okolice
  - 22.30 „Klejnot w koronie” (7) film fab. prod. ang.
  - 23.25 Wieczorne wiadomości
  - 23.30 Muzyka na dobranoc

## NIEDZIELA, 2 marca PROGRAM I

- 8.25 Program dnia
- 8.30 Wzrocznica rodziny wiejskiej

- 7.55 Po gospodarstwu — magazyn spraw wiejskich
- 8.20 Tydzień — magazyn rolniczy
- 9.00 Teleranek i film nowozelandzko-RFN „Jack Holborn”
- 10.30 Dziennik TV — wiadomości
- 10.35 Miłośnicy przyrody (5) film dok. prod. ang.
- 12.25 Siedem anten
- 13.10 Telewizyjny koncert izyceń „Jabłkiem urzeczony” — film dok. o prof. Szczepanie Pieniążku
- 14.35 Kraj za miastem — reportaż
- 15.00 Dziennik TV — wiadomości
- 15.05 Teatr młodego widza: Eugeniusz Szware — „Klonowi bracia”
- 16.15 Studio 1
- 18.10 „Śladami Lenina” (6) film dok. prod. ZSRR
- 18.20 Antena
- 19.00 Wieczorynka: O czym szumia wieczry
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Niespokojne serca” (4) film obyczajowy prod. francuskiej
- 20.55 Pegaz — magazyn kulturalny
- 21.25 Sportowa niedziela
- 21.40 Koncert dla delegatów i gości XXVII Zjazdu KPZR
- 23.15 Dziennik TV — wiadomości

## PROGRAM II

- 9.45 „Niespokojne serca” (4) film obyczajowy prod. francuskiej (dla niesłyszących)
- 10.40 „Małgorzata” — wojskowy film dokumentalny
- 11.30 Lokalny koncert izyceń
- 11.55 Niedziela w Dwójce — powitanie
- 12.00 Kwadrans z hejnałem
- 12.15 Dziennik TV — wiadomości
- 12.20 Jutro poniedziałek — Magazyn codziennych spraw rodzimych
- 12.50 „Robin Hood” (8) film przygodowy prod. angielskiej
- 13.40 Przegląd piosenki aktorskiej Wrocław'85
- 13.55 Wszystko dla najlepszego
- 15.00 Ze sztuką na ty
- 16.00 „Szary wilk, życie Czyngis-chana” (4) — ostatni, film historyczny prod. japońsko-chińskiej
- 17.35 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
- 18.20 Słynne dzieła — słynni wykonawcy: Recital Wiktora i Tatiany Pikajzen
- 19.00 Wybrańcy Meipomeny: Józef Kurzakowicz
- 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 Studio sport
- 21.15 Sensacje XX wieku „Zemsta OAS”
- 21.45 „Życie Kamila Kuranta” (5) film fab. TP
- 22.40 Brunona Miecugowa duchy polskie
- 23.05 Wieczorne wiadomości
- 23.10 Na pięć minut przed zaśnięciem: Czy w Ameryce są kowboje?

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili redakcja nie bierze odpowiedzialności.

# POGŁOSY

Bardzo bogatym plonem skończyła się moja ostatnia wycieczka na ul. Karmelicką 7 do sklepu muzycznego „POP MAGIC”. Kiedy wróciłem do domu, nie wiedziałem, od czego zacząć: czy słuchać kasety chłopców z AYA RL, czy może raczej składankowej, na której znalazło się kilka interesujących nagrań. Pomyślałem, że może zacząć od przeglądnięcia kalendarza-notesu rockowego, ale przecież mogę to zrobić słuchając dużej płyty Limahla. Ostatecznie zdecydowałem się, że zacząć od najnowszego singla TSA. W końcu stara miłość nie rdzewieje...

**TSA — „Wielka fiesta” / „Francuskie ciasteczka”**  
Ten singiel wydało sopoćkie Biuro Usług Promocyjnych. Jest on zapowiedzią mającej ukazać się już wkrótce dużej płyty, czwartej wydanej w Polsce w dorobku TSA. Wszyscy fani muzyki heavy nie zawiodą się. Na tej płycie nie ma mowy o czymś w rodzaju sjeisty. Chłopcy pędzą do przodu bardzo szybko i nie pozwalają słuchaczowi na chwilę wytchnienia. Nie jest to jakiegoś specjalne wydarzenie ale TSA od pewnego czasu nie schodzi poniżej poziomu i ten singiel zdaje się to potwierdzać. To kawałek dobrego rzemiosła. Zastanawiam się tylko dlaczego ta płytka kosztuje aż 150 zł?

**AYA RL — kaseeta wydana przez firmę SONUS (850 zł)**  
Na stronie pierwszej: Księżyceowy krok, Nasza ściana, Czy to oni?, Unikaj zdjęć i Oczy, które. Na drugiej stronie znalazło się sześć utworów: Nie zostawie, Ulice miasta, Polska, Wariant „c”, Pogo I, i wreszcie Pogo II. Nagrania dokonano w kwietniu i maju ubiegłego roku w studiu Tonpress KAW, należy się

## ATRAKCJE Z „POP MAGIC”

więc spodziewać niedługo płyty długogrającej. IGOR CZERNIAWSKI, PAWEŁ KUKIZ i JAREK LACH mają w naszym kraju już całkiem pokazną grupę fanów, z tego, co wiem, nie brakuje zwolenników tej kapeli również w Nowej Hucie. Kaseeta Sonusu jest pierwszą okazją wysłuchania ich muzyki w dużej porcji. Do tej pory można było usłyszeć pojedyncze kawałki w radiu lub położyć na gramofonie singiel. Mimo że zespół ma w swoim dorobku parę przebojów, po wysłuchaniu tej kasety dochodzę do wniosku, że AYA RL jest przede wszystkim „longplayowa”. Zaczynam tę muzykę „polykać”. Jestem pod wrażeniem zwłaszcza czterech ostatnich kawałków z tego zestawu, no i oczywiście staram się unikać zdjęć.

**„I INNI” (składanka) kaseeta wydana przez SONUS (850 zł)**  
W sumie jest dziesięć utworów, po pięć na każdej stronie. W kolejności: RANDEZ VOUS — „Kradnij mnie”, LADY PANK — „This is only rock'n'roll”, ARMIA — „Jeżeli”, T. LOVE — „Zabijanka”, GEDEON JERUBBAAL — „Cichy brzeg”, REPUBLIKA — „Sam na linie”, VOO DOO — „Faza III”, ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY — „Koniec”, TILT — „O jaki dziwny, dziwny” i KULT — „Piosenka młodych wioślarzy”.

Ta wylicznika wystarczy za całą recenzję. O atrakcyjności tej kasety chyba nie muszę nikogo przekonywać. Duże brawa dla wydawców za to, że w zestawie znalazły się najnowsze propozycje poszczególnych zespołów. Niektóre kawałki błądzą jeszcze po listach przebojów. Nie ma tutaj słabych punktów, ale uważam, że najlepiej wyprodukowane zostały „Sam na linie” i „Koniec”. Biegnijcie szybko do „Pop Magic” po tę kasetę. Kiedy post się skończy, będzie atrakcją prywatki.

**LIMAH — „Don't suppose” (ARSTON)**  
Po kolei: Don't suppose, That special something, Your love, Too much trouble, Never ending story, Only for love, I was a fool, The waiting game, Tar beach i Oh, girl.

Wydana przez coraz lepiej poczynającą sobie na naszym rynku fonograficznym firmę Arston (na licencji EMI Records) duża płyta Limahla z pewnością znajdzie wielu nabywców. Wystarczy zerknąć na spis utworów, aby być tego pewnym. „Never ending story” i „Only for love” wyciągną z kieszeni małoślatów 1200 zł (w cenę wliczony jest dodawany do płyty kolorowy plakat). Początek roku bardzo udany dla Arstonu, mam nadzieję, że będą tak trzymać nadal. Brawa od „Pogłosów”.

O kalendarzu rockowym napiszę osobno, trochę później, bo warto poświęcić mu więcej miejsca.

JACEK KRĄG

## Nocna lista TOP'40

1	5	9	Koniec — ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY
2	7	3	Hit That Perfect Bit — Bronsky Beat
3	2	11	Power of Love — Jennifer Rush
3	1	7	Walk of live — Dire Straits
4	2	5	Sam na linie — Republika
5	9	3	Gorące lato — Marek Biliński
6	10	4	Pod latarnią — Urszula i Klinek
7	12	10	Zaopiekuj się mną — Rezerwat
8	4	16	So far away — Dire Straits
9	14	3	I znowu ktoś przestawił kamienie — Variete
10	17	3	Rajskie ogrody — Roxa

Ze względu na szczupłość miejsca podajemy tylko pierwszą dziesiątkę ostatniego notowania listy. Przypominamy, że liczba pierwsza oznacza aktualną pozycję, druga — miejsce z zeszłego notowania, trzecia zaś — liczbę tygodni na liście.

Estrada Krakowska zaprasza na występ kabaretu „TAKICH DWÓCH, A KAŻDY Z JEDNA” do Hotelu „Pod Różą”. Spotkanie z humorem odbędzie się 14 marca o godzinie 18 i 20. Bilety do nabycia przed spektaklem i wcześniej w kasie Estrady Krakowskiej.

# Na dachu świata

Zainaugurowane w zeszłym tygodniu „DNI KULTURY” egzotycznego zakątka na mapie, jakim jest przecież NEPAL, zgromadziły oprócz członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Nepalskiej (współorganizatora imprezy) razem z Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie wielu mieszkańców dzielnicy, zainteresowanych historią, sztuką i geografią tego rejonu oraz himalaizmem.

Program trwającego cztery dni cyklu zawiera oprócz wystaw przedstawiających oryginalną sztukę wschodnią i twórczość współczesnego artysty nepalskiego Rama Kumara Bhankajee'go (obecnego na wernisażu), także wiele imprez spełniających rolę popularyzatorską. Odbłyły się zatem spotkania ze znanymi podróżnikami i dziennikarzami: Wojciechem Giełżyńskim i Januszem Zakrzewskim. Swoimi wspomnieniami z pobytu w tym kraju dzielili się członkowie TPPN, którzy przedstawili mnóstwo pamiątek i zdjęć z poprzednich podróży oraz dokonane tam nagrania muzyczne. W ramach imprez związanych z tym cyklem odbyły się

również projekcje reportaży filmowych z Nepalu.

Mimo odległości i wysokości (Nepal leży u podnóża Himalajów), jaka dzieli ten kraj od Polski, jego nazwa gości ostatnio wielokrotnie w naszych środkach masowego przekazu, szczególnie przy okazji wypraw wysokogórskich w rejon dachu świata, podczas których polscy himalaści odnieśli wiele znaczących sukcesów.

Spotkanie z kulturą tego malowniczego kraju jest kolejnym w cyklu, który NCK organizuje niemal od początku swojej działalności. Do cieszących się dużą popularnością „Dni Kultury” Jugosławii, ZSRR, Bułgarii, NRD, Czechosłowacji czy Kuby dołączy kolejny najbardziej chyba dla nas niezwykły i egzotyczny. Myślmy, że dalsza współpraca z towarzystwami kulturowymi przyjaźni między Polską i innymi narodami, których kilka działa na terenie Krakowa, umożliwi coraz atrakcyjniejszą kontynuację tej tematyki, bogatej w treści poznawczo-popularyzatorskie. (mar)



## Wierszu mój, dziwne Twoje dzieje

W ubiegły poniedziałek MDK im. J. Tuwima gościł uczestników dzielnicowych eliminacji XXXI OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU RECYTATORSKIEGO. Spośród 18 uczniów biorących udział w konkursie, wyróżniono sześcioro. W kategorii poezji śpiewanej zwyciężył Piotr URBANIAK (XII LO), który wykonywał utwory Andrzeja Bursy. W konkursie recytatorskim w pionie szkół podstawowych najlepsza okazała się Beata RADWAŃSKA (Szkoła Podstawowa 85) — recytująca m. in. „DO M...” Adama Mickiewicza. II miejsce przyznano Monice PITALI (Szkoła Podstawowa 104).

Wśród uczniów szkół średnich bezkonkurencyjny okazał się Jacek PONIEDZIAŁEK,

deklamujący fragmenty „Rapsodii” St. Wyspiańskiego. II miejsce przypadło Beacie HARBZDZIE (XII LO) i Jolancie OBLUDEK (Technikum Gastronomiczne). Do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowali się zwycięzcy porzeczonych kategorii.

Tekst i zdjęcia KRZYSZTOF KAROLCZYK



## MÓWIMY PO POLSKU

Jeżeli chcemy się przekonać, czy jakiś wyraz jest zbudowany prawidłowo (np. czy od rzeczownika dobrze został utworzony przymiotnik), możemy go zawsze porównać z wyrazem podstawowym, czyli takim, od którego powstał. Niby rzecz prosta i oczywista, mówimy: stolarz — stolarski, bawelna — bawelniany, tokarz — tokarski itd., spotyka się jednak w niby — polszczyźnie wiele przykładów wyrazów niewłaściwie utworzonych, które później rozpowszechniają się (szczególnie w języku handlowców i urzędników).

## WYROBY CUKIERNICZE WYROBY PIEKARSKIE

Na przykład przymiotnik piekarniczy bardzo często bywa używany zamiast wyrazu PIEKARSKI. Wyrób piekarniczy to określenie złe, gdyż wyrabia je PIEKARZ, a nie piekarnik. Wyraz piekarniczy odnosi się raczej do rzeczownika piekarnia, czyli nazwy pieca. Z tego powodu jedyną prawidłową podstawą słotwórczą przymiotnika PIEKARSKI jest rzeczownik PIEKARZ. Koniecznie należy więc mówić: WYROBY PIEKARSKIE, ZAKŁADY PIEKARSKIE, PRZEMYSŁ PIEKARSKI.

Wydaje się, że przymiotnik piekarniczy rozpowszechnił się w tych wyrażeniach pod wpływem podobnie brzmiących WYROBY CUKIERNICZE, PRZEMYSŁ CUKIERNICZY. Te ostatnie są najzupełniej poprawne, gdyż produkuje je CUKIERNIK. Od CUKIERNIKA tworzy się właśnie przymiotnik CUKIERNICZY.

W języku kancelaryjno-urzędowym szerzy się wiele określeń niedobrze utworzonych. Np. druk ankietyzacyjny zamiast poprawnego DRUK ANKIETOWY, gdyż nie chodzi tu o żadną ankietyzację, lecz ankietę. Istną manierą tego języka jest ponadto tworzenie ponad miarę przymiotników zakończonych na — owy, które skutecznie wypierają z polszczyzny wyrażenie przymiotkowe czy użycie dopełniacza.

Urzednicy ochoczo piszą i mówią o: ustawie amnestyjnej (zamiast: ustawie o AMNESTII), zaopatrzeniu materiałowym (zamiast: w MATERIAŁY), druku ogłoszeniowym (zamiast: ZGŁOSZENIA), liście płacowej (zamiast: PŁAC), odzieży miarowej (zamiast NA MIARĘ).

Nie wolno też bezmyślnie tworzyć przymiotników złożonych. Na przykład nie ma sensu wyrażenie poradnia sportowo-lekarska, gdyż nie udziela się tam porad sportowych i lekarskich, lecz tylko porad lekarskich sportowcom. Jest to więc PORADNIA LEKARSKA DLA SPORTOWCÓW i taką nazwą należy się posługiwać. Podobnie nie mówimy: sprzedaż drobno-decyliczna, tylko albo SPRZEDAŻ DROBNA,

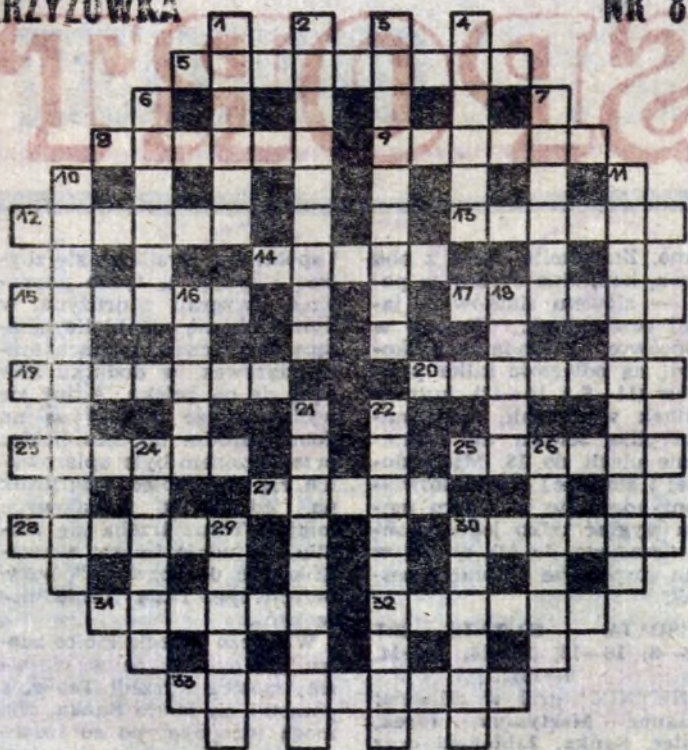
albo SPRZEDAŻ DETALICZNA. Wolno nam natomiast posługiwać się wyrażeniem: SŁOWNIK POLSKO-FRANCUSKI (gdź obejmuje on zarówno wyrazy polskie, jak i francuskie), FLAGA BIAŁO-CZERWONA (czyli częściowo biała i częściowo czerwona), czy SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI (czyli chłopów i robotników), gdyż każde z tych dwóch członów jest równorzędne pod względem znaczeniowym.

Istnieją jeszcze w polszczyźnie przymiotniki złożone z członów nierównorzędnych, tzn. takie, w których człon drugi, zasadniczy, jest określany przez człon pierwszy. Wtedy mają one pisownię bez łącznika. Np. kolor CIEMNOZIELONY to kolor zielony o odcieniu ciemnym, książka POPULARNONAUKOWA to pozycja naukowa w ujęciu popularnym.

Na koniec rozróżnienie:  
— KRAJ ROLNICZOPRZEMYSŁOWY to taki, którego mieszkańcy w większym stopniu utrzymują się z przemysłu niż rolnictwa;  
— KRAJ PRZEMYSŁOROLNICZY to taki, którego mieszkańcy żyją bardziej z rolnictwa niż przemysłu;

— KRAJ ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY, pisany z łącznikiem, to taki, którego mieszkańcy w jednakowym stopniu utrzymują się z przemysłu, co i rolnictwa.

MACIEJ MALINOWSKI



**POZIOMO:** 5. hiszpański port, 8. nazwisko znane m. in. z dorocznych Międzynarodowych Zawodów Balonów Zalogowych, 9. ... Lwie Serce, 12. republika związkowa Jugosławii, 13. miasto nad Dnieprem, 14. kraj w Azji, 15. klócił się z rejentem o kusego, 17. ptak olbrzym, 19. tam Mieszko I pobił Niemców, 20. między Krakowem a Kieleciami, 23. chrząszcz utrapienie, 25. detonacja, 27. ma symbol

54. 28. faza księżycy, 30. w podnóży Babiej Góry, 31. ... w Brazylii w Konopnickiej, 32. port nad morzem Marmara, 33. w Rumunii wpada do Seretu.

**PIONOWO:** 1 kurak północnych stepów, 2. ważny oddział Walcowni, 3. kierunek filozofii, 4. były greckiej armator, miliarder, 6. zagłębienie węglowe w ZSRR, 7. opera Bizeta, 10. znany tygodnik, 11. określenie zgodności cech i

międzynarodowym normami, 16. narzędzie ciesielskie, 18. podawany z groszkiem lub pieczarkami, 21. imię premiera Anglii, 22. „prali” w Trylogii Sienkiewicza, 24. dyrygent i kompozytor — twórca operetki „Polska krew”, 26. najcieplejszy tam klimat, 29. założyciel drukarni w Krakowie i autor utworu „Kościuszkę pod Racławicami”, 30. próba pozbawienia kogoś życia.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 6**

**POZIOMO:** 1 radość, 5. patent, 8 wapno, 9. Dyna, 10. wiek, 11. pokazówka, 12. Mal, 14. Raba, 16. bandera, 20. Serce, 21. detal, 23. rakietka, 24. front, 25. plebs, 26. ordynat, 27. Artel, 28. epoka, 29. „domator” 33. Luwr, 35. Mars, 39. optymista, 39. mróz, 40. gryz, 41. jodia, 42. trumna, 43. klasyk.

**PIONOWO:** 1 Radom, 2. c-kapi, 3. świkła, 4. epizod, 5. potwór, 6. towar, 7. tykwa, 13. Lermontow, 15. antresoia, 16. Bertold, 17. Nikodem, 18. eternit, 19. adapter, 20. Sofia, 22. Loska, 30. ostoja, 31. Armada, 32. orszak, 33. limit, 34. rozum, 35. magia, 37. Sisak.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 6. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Ireneusz Francuziak, 31-972 os. Szklane Domy 1/196; Stefania Tiahnybok, 31-621 os. Boh. Września 38/32; Kazimierz Świder, 31-617 os. Złotego Wieku 21/39.

**UWAGA.** Nagrody wysłany pocztą.

**SIĘGNIEMY DNA**

Co druga, trzecia recepta wystawiona choremu przez lekarza jest czekiem bez pokrycia. Jeżeli nie w całości, to przynajmniej w części. Zaostrzenie w leki jest dramatycznie złe. Sięgnęliśmy dna, mówią farmaceuci, na których bezpośrednio spada ciężar społecznego rozgoryczenia. („Kobieta i Życie”)

**GDY CUKIER DROŻEJE**

„Cebulki żonkil Carlton do pedzenia sprzedam”. To już nawet z tego porafimy pedzić? („Wybrzeże”)

**PIECZYWO MIESZANE**

Stosowny minister zarządził, że do zupy z wkladką mięsna powinno być wydawane pieczywo mieszane (ciemne i jasne). Zalecany stosunek pieczywa ciemnego do jasnego 1:1. No i potem minister musi się podawać do dymisji, bo pani Ziuta w stołówce nr 10 wydała za dużo razowca. („ITD”)

**CZY PANI ZMIENI WYGLĄD PAŁACU**

Być może warszawski Pałac Kultury i Nauki zmieni nieco swój wygląd, jeśli urzeczywistnią się plany jednego z jego użytkowników: Polskiej Akademii Nauk. Postanowiła ona wygospodarować dodatkową powierzchnię użytkową przez przebudowanie najwyższych pięter „baszt” pałacowych. „Baszty” te otaczają na czterech narożach główny trzon budowli i sięgają XVII

**PRZECZYTALISMY DLA WAS**

piętra. Do XIV piętra znajdują się w nich pomieszczenia jednak na wysokości XV, XVI i XVII piętra podtrzymująca dachy baszt kolumnada otacza pustą przestrzeń. Owe najwyższe części każdej z baszt wymagają już remontu, za który Zarząd PKiN musiałby zapłacić ok. 20. milionów zł. Toteż, gdyby udało się zrealizować ten plan, pozytyw miałby i Pałac i PAN.

(„Sztandar Młodych”)

**CZAS**

W Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej (niedaleko od Nowego Świata) jest duża plansza, a na niej napis: „Czas to pieniądź”. Nad planszą znajduje się zegar, którego wskazówki zniechęcały już dawno. Czas się zatrzymał, za to złotówka leci...

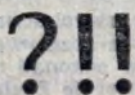
(„Przegląd Tygodniowy”)

**JEDNOLITOŚĆ**

Okazuje się, że dla przedsiębiorstw komunalnych każdy miesiąc ma równo 31 dni, bo opłaty za dostawę wody i ciepła oraz odprowadzenie ścieków i wywóz nieczystości są w każdym miesiącu jednokowe. A może by tak ujednolicić w każdym miesiącu płace bez względu na wykonaną pracę?

(„Twórczość Robotnicza”)

**Spojrzenie Andrzeja Gesinga**



Jedyny tytuł, jaki przyszedł mi do głowy po przeczytaniu pisma Wydziału Handlu Urzędu m. Krakowa do wszystkich naczelników dzielnic, miast i gmin, widnieje powyżej.

Przedmiotowe pismo jest wykładnią zarządzenia numer 3 ministra handlu wewnętrznego i usług z 26 lutego 1985 roku i traktuje o monopolistycznych uprawnieniach Przedsiębiorstwa Hurta Spożywczego w Warszawie jako posiadającego wyłączność do prowadzenia dystrybucji, obrotu i zbytu napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży.

Pojęcie monopolu nie budzi szerszych zastrzeżeń, bo znane nam jest dobrze z historii doktryna ekonomicznych, mniej znane natomiast są mechanizmy monopolizowania. Warto je tu przytoczyć nawet bez konfrontacji z ustawą o wychowaniu w trzeźwości.

Otóż głównymi kierunkami rozwoju własnej sieci detalicznej PHS są:

— partycypacja w budownictwie mieszkaniowym lub budowa własnych pawilonów handlowych przeznaczonych zarówno dla artykułów spożywczych, jak i napojów alkoholowych,

— zagospodarowywanie niewykorzystanych lokali użytkowych, będących w gestii gospodarki komunalnej, na które Przedsiębiorstwo otrzyma decyzję właściwych terenowych organów administracji państwowej,

— wynajem lokali od osób prywatnych i ich adaptacja,

— przejęcie pozostałych sklepów branżowych od organizacji handlowych prowadzących dotychczas obrót napojami alkoholowymi, lub ekwiwalentu likwidowanych stoisk monopolowych w sklepach ogólnospożywczych.

W związku z tym ukierunkowaniem Wydział Handlu zobowiązuje do umacniania monopolu PHS prosi adresatów o udzielanie Przedsiębiorstwu pomocy szczególnie przez:

— pozyskiwanie lokali na sklepy z napojami alkoholowymi,

— oddziaływanie na zmianę w układzie sieci detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych w miarę zaistnienia warunków do uruchomienia sklepów przez PHS,

— zapewnienie udziału PHS w opiniowaniu wniosków innych przedsiębiorstw handlowych o wydanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych do spożycia poza miejscem sprzedaży. Na ucone te wywody jeden z naczelników,

który pokazał mi ów dokument, wygłosił następujący monolog: Siedliśmy w kilku przy butelce zakupionej z zamiarem spożycia poza miejscem sprzedaży, bo na sucho tego „nie rozbirosz” i coraz inne wątpliwości przychodziły nam do głowy. No bo jak to jest: skoro PHS ma monopol, powinien przejąć dotychczasowe punkty sprzedaży i sprawa z głowy, jeżeli do tego wybuduje coś za własne pieniądze, chwala mu, choć każdy pijacek będzie mógł powiedzieć: patrz chłopie, ten sklep z naszych kątów powstał, więc było warto. Ale jak spokojnie wydawać decyzje na niezagospodarowane lokale komunalne, na które z reguły czekają dziesiątki innych kontrahentów, co prawda nie monopolistycznych, lecz też chcących zarobić. Chyba, że staniemy się bezzilni wobec osób prywatnych widzących interes w wynajmowaniu PHS lokali za odpowiednią opłatą, za darmo przecież nikt nie da. Tu na oczekaniu najstarszy, było grubo po trzynastej, dyskutanat zainicjował „Wódzia grzeje, wódzia chłodzi, kto wie, o co tutaj chodzi”. Dziwny to jakiś monopol, który ma nawet opiniować wnioski innych przedsiębiorstw, pewnie mają nadmiar etatów albo z góry przygotowane listy, komu się nie należy — dorzucił skromnie z boku najmłodszy urzędnik. Jakkolwiek by na to patrzeć, gorzała to sprawa poważna, poważniejsza niż kodeksy postępowania administracyjnego i powinności urzędniczej.

— Jak to — obruszyli się wszyscy.

— Ano tak, że nie doczytaliście do końca owego dokumentu. Wynika z niego niezbitnie, że nawet jeżeli wydamy decyzję negatywną po zebraniu niezbędnych opinii komisji rad narodowych, Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, Ligi Kobiet Polskich czy Koła Gospodyń Wiejskich, to i tak musimy przesłać własną opinię wraz z mapką sytuacyjną do Wydziału m. Krakowa. Idzie z tego wywnioskować, że jest to jedyny przypadek w polskim prawie, kiedy sam organ administracyjny musi zażalić się na siebie, bez odwołania zainteresowanego.

Ludzie! Przecież to rewolucja w obsłudze klienta. Śladem takich rewelacji, mieszkaniówka natychmiast powinna się żalić na własne decyzje odmawiające przydziału lokalu. A gdyby rozszerzyć to na inne dziedziny życia, będziemy nareszcie mieli prawo wyrażać bez konsekwencji własne opinie, z którymi od początku się nie zgadzamy.

**Z kroniki milicyjnej**

Przez dwa lata chodził do jednej klasy. Ukończenie tej szkoły zawodowej — ze specjalnością mechanik samochodowy — to praca pewna i dobrze płatna. Nic więc dziwnego, że Piotrek i Mirka przyjęto do wydziału samochodowego HiL. Na początek dostali niezłą pensję, a Mirka — miejsce w hotelu pracowniczym. W pracy przyjęto ich dość serdecznie, przydzielono odpowiednie zajęcia — i tak rozpoczęli zawodową karierę. Niestety, już kilka miesięcy potem „zabrali sobie kartotekę”.

Dziś sami nie wiedzą, co ich do tego kroku skłoniło. Uważają, że chcieli okraść nie zakład pracy, lecz kogos, kto tę sprzężarkę przygotował do wymiesienia. A było to tak:

Pewnego razu zajrzeli, w poszukiwaniu czegoś, do podręcznego magazynu, gdzie w kącie pod starą blachą znaleźli ukrytą sprzężarkę. Oczywiście, że nie był to zbyt drogi przedmiot — gdzieś w granicach 15 tysięcy złotych, lecz obydwóm upadł ten sam pomysł — trzeba uprzedzić złodzieja i samemu ją wynieść.

**Chcieli okraść ...złodzieja**

Musieli jednak poczekać na okazję, nie mieli bowiem żadnego znajomego kierowcy. Postanowili więc przerzucić ją przez ogrodzenie, najlepiej późnym wieczorem, gdyż pracowali na drugiej zmianie.

Jak urządzili, tak też zrobili. Kiedy siłowali się ze sprzężarką, nadszedł nieoczekiwanie strażnik i położył kres dalszym ich kłopotom.

Po przesłuchaniach na milicję sprawę oddano prokuratorowi. Sąd — w trybie przyspieszonym — nie okazał się zbyt wyrozumiały dla młodzieńczego wybrzyku, choć, z drugiej strony, nie skorzystał w pełni ze swoich możliwości. Wyrok brzmiał groźnie jak na młodzieńcze kieszenie naszych „pupili”, po 50 tysięcy złotych grzywny, zwrot kosztów postępowania oraz ogłoszenie wyroku w prasie — także na koszt oskarżonych.

Chłopcy zostali surowo ukarani. Boli ich z pewnością, że na początku kariery zawodowej zeszli na takie tory, a co najbardziej dla nich smutne — przyczynili wstydu swoim rodzinom. Jako solidni pracownicy, byli członkowie szkolnej organizacji młodzieżowej, powinni wiedzieć, że zakład też musi mieć do nich jakieś zaufanie. A przecież sprzężarka była własnością zakładu, a więc własnością społeczną.

Trzeba zdawać sobie sprawę, iż ochrona społecznego mienia nie może opierać się tylko na strażnikach, powinna być oparta przede wszystkim na każdym uczciwym pracowniku. Młodych też to dotyczy.

MAR-JAN



Tygodnik Kombinat Metalurgicznego Huta im. Lenina Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Mieczysław BAR (redaktor techniczny), Andrzej DOMAGAŁSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Leszek LASKOWSKI (sekretarz redakcji), Jacek KRAG, Maciej MALINOWSKI (zastępca sekretarza redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego). ♦ Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S” pok. 113. Telefon: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99, zespół 44 64-58 i przez centrale HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00, wewn. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści. ♦ Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych

# Tylko zwycięstwo w Rzeszowie

# SPORT

Nie ukrywam, że po bardzo dobrych występach siatkarzy Hutnika w meczach ze Stalą Stocznia Szczecin i gdańskim Stoczniołowcem liczyłem — podobnie chyba jak i większość sympatyków hutniczego zespołu — na wygrane z RESOVIĄ W RZESZOWIE i CZARNYMI W RADOMIU. Pomny jednak

Tymczasem podopieczni Jerzego Piwowara i Marka Karbarza (przepraszam za pomyłkę w ostatnim sprawozdaniu) odnieśli tylko jedno zwycięstwo — w Rzeszowie — ale, jak podają bezpośredni obserwatorzy meczu w Radomiu, Czarni rozegrali najlepszy mecz w dotychczasowych bojach w ekstraklasie i tego dnia nie wygraliby z nimi chyba nikt.

Jak pisał dziennikarz „Przeglądu Sportowego” i „Tempa”, obydwie spotkania z udziałem Hutnika były bardzo zacięte i emocjonujące, a krakowianie pokazali się z dobrej strony. W Rzeszowie grano aż trzy godziny, a o zaciętości świadczą rezultaty trzech setów: 16-18, 14-16 i 16-14. W drugim secie Hutnik prowadził już 14-7 i nie wydawało się — nie mogło mu się złego przytrafić. Resovia „nadludzkimi siłami” doprowadziła do wyrównania, a następnie przy stanie 15-14 i 16-15 miała 5(!) piłek setowych. Hutnicy wykazali jednak dużą odporność psychiczną i odnieśli zwycięstwo w tym secie. Role odmieniły się w III partii. Gospodarze mie-

li już 12-7 i z kolei oni poczuli się zwycięzcami seta. Hutnicy rzucili się jednak do odrabiania strat i wygrali. Dopiero w secie czwartym los okazał się laskawszy dla gospodarzy, którzy, znowu po „horrorze”, wygrali go do 14. W decydującej partii hutnicy wykazali większą dojrzałość, kontrolowali wydarzenia na parkiecie i wygrywając ją do 9, sięgnęli po sukces w

całym meczu. Warto jednak zaznaczyć, że wyjątkowo niedysponowany był w zespole rzeszowskim jego as atutowy Zbigniew Zieliński, który półtora seta przeszedł na ławce rezerwowych, a gdy wchodził na parkiet, psuł jedną zagrywkę po drugiej. W Radomiu pierwszy set stał podobno na takim poziomie (wysokim, oczywiście), jakiego tam jeszcze nie oglą-

dano. Znakomite ataki z obu stron, kapitalne obrony w polu — słowem siatkówka, jakiej oczekujemy. Dopiero w końcówce gospodarze odskoczyli na odległość kilku punktów (11-8 i 14-12), hutnicy jednak wyrównali, mieli nawet piłkę setową, ale ostatecznie ulegli do 15. Mimo dobrej i ambitnej gry krakowianom udało się w całym meczu wygrać tylko jednego seta (trzeciego, do 13), choć i w nim gospodarze obronili 5 setboli.

RESOVIA — HUTNIK 2:3 (15-8, 16-18, 14-16, 16-14, 9-15)

HUTNIK grał w składzie: Wagner, Martyniuk, Jurek, Golec, Sańka, Jabłoński oraz Topór, Olszewski i Szczurek.

CZARNI RADOM — HUTNIK 3:1 (17-15, 15-11, 13-15, 15-9)

HUTNIK: Jurek, Martyniuk, Sańka, Jabłoński, Golec, Wagner oraz Szczurek, Olszewski, Topór i Szczerbik.

Jeśli przed meczem z Legią Warszawa ludzkiem się, że Hutnik ma drużynę zdolną do największych sukcesów w ekstraklasie w tym sezonie, to po zakończeniu spotkania pozbylem się wszelkich złudzeń raz na zawsze. Drzyzga

i spółka nie wysilając się zbytnio i grając li tylko poprawnie wygrali z drużyną, w której nie się nie kleiło, grając chaotycznie, psując masę zagrywek, w dodatku kłócąc się na boisku. A już się wydawało, że hutnicy są na dobrej drodze do celu, jakim przed sezonem było uplasowanie się na koniec rozgrywek na jednym z medalowych miejsc. Teraz trzeba się modyfikować, by udało im się zakwalifikować do „czwórki”, bo w przeciwnym razie różnie może być...

W meczu z Legią kibice znówu się zdziwili, że w pierwszej szóstce wyszedł Topór, a pozostał na ławce Sańka. Nie mogą też pojąć, po co trenerzy dokonują tylu zmian (np. w secie trzecim zrobili ich chyba pięć!). „Puszczanie” graczy na „jedno zagranie” niczego pożytecznego w tym meczu nie przyniosło (specjalnie Olszewski i Sańka popsuili kilka piłek).

HUTNIK — LEGIA 0:3 (14-16, 7-15, 12-15)

HUTNIK: Wagner, Jurek, Jabłoński, Topór, Martyniuk, Golec oraz Sańka, Szerszeń i Olszewski.

Z ostatniej chwili: HUTNIK — AZS OLSZTYN 3-2 (-11, 11, 13, -12, 7).



Poprawna li tylko gra WOJCIECHA DRZYZGI (w białej koszulce) i jego kolegów wystarczyła do pokonania słabego Hutnika...  
Fot. K. KAROLCZYK

## Za tydzień mecz na szczycie koszykarek!

Nie przegrały meczu w Rzeszowie koszykarki Hutnika (obawialiśmy się o ten występ), co z pewnością ucieszyło zarówno trenera Zbigniewa Koźmińskiego, jak i wszystkich sympatyków hutniczej drużyny. Nie można sobie bowiem pozwolić na żadne straty punktów, jako że do zakończenia rozgrywek pozostały już tylko 4 mecze, a w tym boju z najgroźniejszymi rywalkami Startem Lublin, a przede wszystkim AZS-em Katowice.

W Rzeszowie hutniczki rozegrały dobry mecz choć zaczęło się niedobrze, gdyż pod czas rozgrzewki Lucyna Pozorska skrzyła nogę. Na szczęście wystąpiła w meczu, choć noga ją bolała. Przez cały mecz utrzymywała się 4-6 punktowa przewaga koszykarek z Nowej Huty, w końcówce udało im się przeprowadzić kilka szybkich akcji zakończonych zdobyciem koszy, co dało w efekcie pewne

zwycięstwo 12 punktami. Na szczególne wyróżnienie zasłużyły tym razem Danuta Suda i Agata Wawro, które zdobyły najwięcej punktów.

AZS RZESZÓW — HUTNIK 69-81 (37-42). Punkty zdobyły: Suda 24, Wawro 18, Krzemińska 15, Pozorska i Gawor po 9, Nowotnik 6.

TABELA	
1. Hutnik	18 15 1494-1024
2. AZS Kat.	18 15 1332-984
3. AZS Wr.	18 14 1351-928
4. AZS L.	18 14 1270-994
5. Start	18 13 1433-1011
6. Stal	18 11 1351-1061
7. AZS Rz.	18 9 1221-1054
8. Śląsk II	18 6 981-1300
9. AZS GI.	18 5 1045-1299
10. Cement	18 4 1119-1479
11. AZS Kr.	18 2 972-1649
12. Wisła II	18 0 927-1543

Jutro o godz. 12 hutniczki spotkają się we własnej hali ze Startem Lublin, który tydzień temu przegrał w Katowicach ze Startem tylko 9 punktami.

Dwoma pyrrusowymi zwycięstwami zakończyli rundę rewanżową tegorocznych rozgrywek I ligi koszykarek Hutnika, którzy najpierw pokonali nieoczekiwanie we własnej hali mistrza kraju sosnowieckie Zagłębie, a potem wygrali wyjazdowe spotkanie z Legią Warszawa. Niestety, finisz podopiecznych Marcina Kasperca okazał się spóźniony i Hutnik znalazł się w grupie zespołów, które walczyć będą o utrzymanie się w ekstraklasie.

Jak wiadomo w ostatniej części koszykarskich zmagani obowiązuje system play-off. Hutniczki zajęły w tabeli 9. miej-

LEGIA WARSZAWA — HUTNIK 75-81 (47-43). Punkty dla hutniczek zdobyły: Matysiak

## SPÓŹNIONY FINISZ

see i spotkają się teraz z łódzkim Spolem, z którym w obu rundach wygrali bezapelacyjnie. Do „przejścia” pierwszej przeszkody potrzebne są koszykaczkom z Suchych Stawów dwa zwycięstwa, po czym spotkają się oni z wicemistrzyniami obu grup II ligi (będą to najprawdopodobniej Stal Stalowa Wola lub Polonia Warszawa z gr. I i Wybrzeże Gdańsk lub AZS Koszalin z grupy II). Wydaje się, że wszyscy ewentualni rywale są w zasięgu możliwości Matysiaka i spółki.

Pierwszy mecz systemu play-off ze Spolem hutniczki rozegrają 8 marca we własnej hali.

19. Klimczyk 18, Mielcarek 17, Kabała 8, Biliński 6, Szporna 4, Baron 3, Janczura, Zochowski i Czaja po 2.

Tabela PO ZAKOŃCZENIU II rundy:

1. Śląsk	22 19 2131-1805
2. Lech	22 18 2172-1390
3. Zagłębie	22 16 1872-1623
4. Górnik	22 15 1907-1748
5. Zastal	22 12 1798-1823
6. Stal Bob.	22 12 1914-1893
7. Wisła	22 10 1971-1950
8. Gwardia	22 9 1784-1833
9. HUTNIK	22 9 1816-1822
10. Baildon	22 7 1918-1996
11. Legia	22 5 1929-2098
12. Spolern	22 0 1462-2188

## NIE MA SPRAWY

Wiele szumu na zakończenie II rundy rozgrywek koszykarskiej ekstraklas wywołała rewizja wyników dwóch meczów przedostatniej kolejki, w których teoretycznie dużo słabsze drużyny wygrały z aktualnym mistrzem kraju Zagłębiem Sosnowiec i liderem obecnych rozgrywek wrocławskim Śląskiem.

W ubiegły wtorek na posiedzeniu Prezydium Wydziału Gier i Dyscypliny PZKosz. zostali wezwani przedstawiciele zainteresowanych stron. Złożone wyjaśnienia zadały jednak kłam pogłoskom, jakoby drużyny potentatów „odpuściły” mecze z Hutnikiem i Baildonem, by w ten sposób zapewnić sobie i przeciwnikom „odpowiednią” pozycję wyjściową przed play-off.

Nam też się wydawało, że nie ma nic dziwnego w rezultatach podanych meczów. Nie od dziś wiadomo przecież, że w naszej ekstraklasie koszykarzy każdy może wygrać z każdym, nawet Baildon ze Śląskiem. Po prostu taki poziom przedstawia nasz rodzimy basket. Zastanawiające, że co poniektórzy (np. informator w „Gazecie Krakowskiej”) nie mogą w to uwierzyć...

## Grubba — wzorem!

Przez całe zimowe ferie ZF TKKF wspólnie z ZW TKKF w Krakowie prowadził rozgrywki tenisa stołowego dla dzieci i młodzieży.

14 bm. rozegrane zostały finały w dwóch grupach wiekowych. W grupie I (rocznik 1972 i młodsi) zwyciężył Krzysztof Wierciak przed Andrzejem Paruchem i Mariuszem Smigłą.

W grupie II (rocznik 1971-1969) pierwsze miejsce zajął Mariusz Bochenek, drugie Krzysztof Fugiel, a trzecie Robert Nosek.

Ogółem startowało 26 dzieci. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe.

Nad sprawnym przebiegiem turnieju czuwał Edmund Grzywnowicz.

## SPORT W HOTELACH HiL

23 lutego w Myślenicach odbyły się XI Zimowe Igrzyska Hoteli Pracowniczych woj. krakowskiego. Impreza składała się z 8 różnorodnych konkurencji, takich jak bieg i jazd narciarski, slizgi saneczkowe i w workach, turniej kreglarski, konkurs

rzeźby w śniegu, zgadywanka terenowa, rzuty do tarczy. Doskonale spisali się w tych Igrzyskach mieszkańcy Hoteli HiL z których startujące 3 drużyny uplasowały się na czołowych miejscach.

Zwyciężył Hotel Pracowniczy

nr 2 z os. Młodość, uzyskując ogółem 93 p., trzecie miejsce zajął Hotel Pracowniczy nr 46 z os. Stalowego z 77 p., a czwarte — Hotel Pracowniczy nr 29 z os. Na Wzgórzach z 66 p.

Mieszkańcy Hoteli HiL corocznie od szeregu lat odgrywają pierwszoplanową rolę zarówno w zimowych, jak i letnich Igrzyskach Mieszkańców Hoteli Pracowniczych woj. krakowskiego.

W 13 serii Ligi tenisa stołowego uzyskano następujące wyniki: GRUPA I: Hotel 2-Hotel 40A 8:2, Hotel 21-Hotel 29 8:2, Hotel 40B-Hotel 3 8:2, Hotel 4-Hotel 24 10:0.

Na czele tabeli grupy I znajduje się Hotel 4 z 26 p. przed Hotelem 2 z 22 p. i Hotelem 21 z 17 p.

GRUPA II: Hotel 17 — Hotel 19 5:5, Hotel 23 — Hotel 22 6:4, Hotel 20 — Hotel 25 5:5, Hotel 18 — Hotel 26 8:2.

W tej grupie prowadzi Hotel 18 z 24 p. przed Hotelem 23 z 19 p. i Hotelem 25 z 16 p.

## XXXIII SPARTAKIADA KM HiL

Zakończona została pierwsza konkurencja XXXIII Spartakiady Sportowej Pracowników KM HiL — TENIS STOŁOWY. Mistrzem zostali pingpongiści Zakładu Mechanicznego w składzie Bernadetta Kula, Stefan Oleć i Elżbieta Ziębica. Drugie miejsce zajęło OOC, a trzecie TE. Czwarty był ZT, piąty ZW, a szósty HPR.

W rozgrywanej niedawno kolejnej konkurencji spartakiady — TURLINGU startowało 17 ognisk TKKF HiL, a zwyciężyła ekipa OOC (Teresa Śliska, Tomasz Słysz i Leszek Gilewski). Drugie miejsce zajął wydział P67, trzeci był HPR, czwarty ZO, piąty ZT, a szósty ZB.

Indywidualnie wśród kobiet najlepsza okazała się T. Śliska z OOC przez Z. Kaszubą (ZM) i G. Kucharską (ZT). Wśród mężczyzn triumfował B. Jutrznia (P67) przed J. Karmanieckim (ZB) i J. Wilkiem (HPR).

Zarząd Fabryczny ZSMP HiL przypomina wszystkim panom, że z okazji ich święta 5 marca o godz. 16 w sali DMR, os. Stalowe 16 organizuje turniej tenisa stołowego.

Natomiast panowie będą mogli wziąć udział w halowym turnieju piłki nożnej o puchar przewodniczącego ZF ZSMP KM HiL. Turniej odbędzie się 15 marca br. w hali KS „Hutnik”. Zapisy przyjmowane są w sekretariacie ZF TKKF HiL, os. Stalowe 16 do 12 marca. Telefon wewnętrzny 43-37.